Nr 161. Dnia 21 lipca. Czwartek. Dnia 9 (21) lipca 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Daniela Pr. i Praksedy P.
Jutro: ś. Marji Magdaleny.
Sobota: ś. Apolinarego Biskupa Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 5 | Długość dnia godzin 16 minut 1
Zachód „ „ 8 „ 6 | Ubyło „ „ 0 „ 43

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Krystyny Panny M. — i *Kunegundy P. Kr. P.*
Poniedziałek: śś. Jakóba Ap. i Krzysztofa
Wtorek: ś. Anny Matki N. Marji P.

Wystawa sztuki i starożytności

w zastosowaniu do rzemiosł.

VIII.

Pomimo, że wystawa już została zamkniętą, prowadzimy dalej jej przegląd w nadziei, że on nie minie bez korzyści dla czytelnika.

Nasza sztuka i przemysł potrzebują koniecznie odświeżenia się na wzorach dawniejszych, więc omówienie takich wzorów może pomódz tej sprawie.

Głównie na tem polu ma działać zakładające się muzeum sztuki i starożytności w zastosowaniu do przemysłu, które powstaje przy muzeum przemysłowem warszawskiem za inicjatywą hr. L. Krasińskiego, dr. Benniego, dr. Brzezińskiego, Lucjana Wronowskiego, J. Sulatyckiego, A. J. Strzałeckiego i wielu innych, ale i nasze słowa pomódz powinny.

Dary w pieniądzach i zabytkach płyną już hojnie na ową instytucję, co uważamy za bardzo naturalne zjawisko, ze względu na ofiarność publiczną naszego społeczeństwa.

Nie wątpimy ani na chwilę, że i czytelnicy nasi chętnie staną w rzędzie ofiarodawców na muzeum sztuki i starożytności w zastosowaniu do przemysłu.

Takiej instytucji oddawna nam brakuje, więc godzi się usilnie, serdecznie poprzeć jej narodziny; nakazują nam to obowiązki obywatelskie.

Rezultat pomyślny owego usiłowania będzie najświetniejszą zdobyczą naszej wystawy, o której godzi się uczynić jeszcze wspomnień kilka.

W ostatnim artykule mówiliśmy o witrażach starych, obecnie zwróćmy uwagę na różnego rodzaju zabytki szklanne.

Gatunek to pracy w Polsce niedoprowadzony do tej doskonałości, jak szkło weneckie, saskie i czeskie.

Lecz niepodobna się temu dziwić, bo pono zawsze zbywało nam na dobrym materjale niezbędnym do topienia szkła; zresztą wszechwładna Wenecja do XVII wieku zalewała świat swojemi wyrobami wielkich bardzo zalet technicznych i artystycznych; jej huty z wyspy Murano zdobyły sobie palmę pierwszeństwa.

Ale i nasze usiłowania na tem polu szczycą się rezultatami wcale niezłemi; zwłaszcza szyby malowane, jak np. te, co pochodząc z XIV stelecia, zdobią kościół P. Marji w Krakowie i pochodzące z krakowskich hut szklanych.

W XV wieku widzimy już cechy szklarskie, malarskie i goldszlagerskie zorganizowane dobrze na zasadzie ustaw, zatwierdzonych przez radę miejską i Zygmunta Augusta; w Wilnie widzimy hutę szklanną założoną przez Paleckiego w 1547.

Takich wskazówek historycznych przytoczylibyśmy wiele, lecz w tej chwili nie chodzi nam o historję hutnictwa szklanego w Polsce, ale chcemy zaznaczyć, że i ten gatunek przemysłu nie był nam obcy w przeszłości.

Zabytek np. cechowy kapeluszników krakowskich, znajdujący się w zbiorach Czartoryskich w Krakowie, jest ładnym tego przykładem.

Jest on w kształcie dużej szklanicy. Zdobią go malowania wcale dobrego rysunku, których treść stanowi Matka Boska z Dziecięciem stojąca na księżycu i otoczona promieniami z owalnej tęczy wychodzącemi. Resztę malowań przedstawia kwiaty i narzędzia kapelusznicze, oraz mieszczanin i mieszczanka, podtrzymujący tarczę, pod którą czytamy r. 1664.

Na górnej obwódce szklanicy czytamy napis charakterystyczny:

Wilkom, Bracia. Wypiiajcie. Raznie. Kto. Spelni. Staniu mu. za łaźnie.

Podobny zabytek z r. 1723 wystawił nr. 486, p. J. Sułatycki; na szklanicy tej widzimy malowane dwie sceny z zajęć balwierskich i napis świadczący, że była ona własnością balwierza Daniela Heinze.

Z malowanych dzieł wymieniamy jeszcze trzy puhary i puszkę nr. 466, własność D. Lessera, na których widzimy połączoze herby: polski, litewski i saski oraz litery:

A. R. P. E. S., co oznacza: *Fridericus Augustus Rex Poloniae, Elector Saxoniae.*

Herby te i napis są umieszczone na malowanej armaturze, ułożonej gustownie.

Zbliżając się do dzieł rzniętych misternie, niepodobna nam pominąć milczeniem charakterystycznego nader zjawiska, jakiem było poczucie piękna w przeszłości, które dla nas zdaje się być obcem zupełnie.

Omówione np. dopiero zabytki mają szkło zielonkawe, proste, więc przeszłość upiększyła je malowaniem, ożywiła ich pustkę, wlała w nie treść życiową, wskutek czego przedmioty owe podniosła do wysokiej skali moralnej.

Snadź przeszłość nie lubiła owej bezbarwności uczuć i myśli, która pono jest charakterystyką czasów bieżących.

Prawda, że duże puhary szklanne, których często i dwiema butelkami nie zapełnić, budzą w nas przykre wspomnienia, bo czasów pijactwa i upadku narodowego, lecz i to wspomnienie zaciera się w części, łagodnieje pod wpływem artystycznych zjawisk; świadczą one, że społeczeństwo nasze choć upadające w XVII i XVIII stuleciu, przechowywało w duszy i sercu swojem wiele zasobów moralnych, które podźwignęłyby go pewno, gdyby nie zgubny wpływ dworu rozpiłych sasów.

Germanizm wszystkiemi wrotami wprowadzał do nas zniszczenie; snadź to już taka jego natura, która od wieków nie zmieniła się w niczem na lepsze.

Rzuciwszy więc zasłonę na owe czasy smutne, zwróćmy uwagę na te ich świadectwa, co siłą moralną mówią do naszych pokoleń.

Taki np. kielich wiwatowy, jak ten, co widzimy pod nr 513 z XVIII wieku, wyrób francuski, pozostanie zawsze, jako przykład do naśladowania.

Oprócz wytwornego kształtu zdobią go przepyszne złocenia wyobrażające scenę myśliwską, więc ludzie zwierzęta i drzewa na tle krajobrazu składają się gustownie na jej całość powabną; zabytek ten jest własnością p. W. Sarneckiej.

Albo znowu czarka nr 477 na lekkiej podstawie rznięta w kształcie muszli z ozdobami złoconemi, jest równie miłym pomnikiem, podobnie jak i szklanka nr 482, na której rznięty herb staryszeń w otoczeniu lekkiej armatury; oprócz tych dwóch zabytków, hr. Potulicka wystawiła tu kilka innych ładnych.

Innego zaś rodzaju jest wysmukły kielich, roboty niemieckiej nr 500, rznięty z wysokim artyzmem; pomnik ten jest prawdziwą ozdobą zbiorów ordynacji hr. Krasińskich.

Całe ściany jego pokrywają rznięte sceny z życia wiejskiego synów Germanji,— a krajobraz ten tak miły i lekki, że z przyjemnością oko na nim spoczywa.

Nie mniejszych też zalet jest kielich z XVIII wieku, roboty niemieckiej nr 493, ze rzniętemi scenami mitologicznemi, pochodzący również ze zbiorów ord. hr. Krasińskich.

W ogóle są to wyroby iście artystycznego kroju, którym te, co wychodzą z fabryk dzisiejszych, w niczem nie dorównywają.

Niewątpliwie do najprzedniejszych okazów hutnictwa weneckiego należy pięć manierek i trzy szklanice, które cesarz Leopold przesłał w darze Janowi III; na jednym z tych zabytków nr 455 (własn. ord. Krasińskich) czytamy między innemi rok 1687, a więc czas bliski odsieczy Wiednia.

Na ornamenta owych zabytków składają się trawy, liście, zwierzęta i ludzie, które splatają się w nader artystyczne kompozycje rznięte głęboko z całem poczuciem piękna i plastyki; prawdziwie to królewskie upominki.

Niepodobna nam tutaj rozwodzić się więcej nad przeróżnego rodzaju i wartości szkłami dawnemi,—

Tendencyjność i krytyka.

Słów kilka z powodu dzieła dra P. Chmielowskiego p. t. „Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu“.

(Dokończenie. — Patrz Nr 160).

Ale skończmy już raz, nie chcąc nużyć czytelnika, z których niektórzy (jak np. pan J. Abczyński) już dawno się zniecierpliwili. Nakoniec jeszcze pozwolę sobie kilku uwag ogólnych, od których czytania uwalniam tak redakcję *Kuryerka Codziennego*, jak filozofów z *Nowin*.

Właściwie możnaby jeszcze po szczególe aż do samego końca wykazywać autorów jednego po drugim, wymieniać dzieła, które *Zarys literatury*, albo pominął jako nie należące do sympatycznych, albo poniżyć usiłował z tego samego powodu; jak z drugiej strony inne wymienił, lub znaczenie ich podniósł, bo je pisali sympatyczni.

Ale przestańmy, raz dlatego, że p. J. Abczyński i tak już śmiertelnie jest znudzony, powtóre, że podobne sprostowanie jużby niczego nie dowiodło, nad to czego dowiódł dotychczasowy rozbiór dzieła, mianowicie że jest to tendencyjna stronność doprowadzona prawie do ostatecznych granic.

I tak już zarzuci mi kto może, iż odmawiając *Zarysowi literatury* wszelkiej wartości, rozpisałem się o nim tak długo.

Zarzut byłby słuszny, gdybym rzeczywiście w ciągu pracy był powiedział, iż dzieło, o którem mówię, na uwagę całkiem nie zasługuje.

Tegom nie powiedział. Jeśli bowiem dzieło pod względem krytyki i objektywności poglądów zeszło na najniższy w tym względzie możliwy stopień, jeśli ciasnota wyobrażeń i fałszywość stronnicza w patrzeniu na fakta i ludzi nie może już być ciaśniejszą i więcej fałszywą, jeśli nareszcie samo obrobienie przedstawia dziwny brak planu i systemu, to przecież dzieło to ma jedną cechę, którą zwrócić na siebie uwagę powinno.

Jest ono bowiem charakterystyczne jako objaw.

Objawem tym i charakterystyką jest właśnie *tendencyjność*, doprowadzona do ostateczności.

Pod tym względem jest ono (u nas przynajmniej) całkiem „*nowym*“ objawem.

Nie będziemy powtarzali, co już powiedziano wyżej o duchu stronniczym i o szkodliwych a dziwnych jego cechach, jakie przybiera na siebie, aby znać i za godne uwagi to jedynie uważać, co jakaś formułka lub teoryjka za dobre i pożyteczne, a co za szkodliwe i wstecznicze uważać z góry nakazała.

Tym sposobem wynaleziono sposób, który stronniczość i ducha partji z pola społecznego i politycznego umiał przenieść nawet w dziedzinę literatury

Duch stronniczy i sposób patrzenia na wszelkie wypadki własne i obce z punktu swego krytycznego widzimisię znanym jest wszędzie. Jednakże literatura, mianowicie piękna, wolną była dotychczas od motywów koteryj społeczno-politycznych.

„*Nową*“ tę metodę „wynalazł“ nie kto inny, jak *Przegląd tygodniowy* i jemu sympatyczni. Dotychczas jednak ograniczała się ta dziwna walka stronnictw na polemicznych artykułach gazeciarskich, które, wymyślając i krzycząc, mniemały popychać ludzkość i społeczeństwo na drogę fałszywego postępu i tej cywilizacji, o której nie miano wyobrażenia.

Rzeczywiście, niemożliwość wytworzenia w społeczeństwie prawdziwych stronnictw na innem polu była mimowolnym do tych sztucznych objawów powodem.

Ale poważni ludzie i poważna krytyka choćby bieżącej chwili, nie mogła na podobne objawy zwrócić uwagi, uważając cały ten hałas za przejściowe podrygi bez możności oddziaływania na teraźniejszość i bez wpływu na przyszłość.

Tymczasem po latach wielu, dzisiaj, kiedy nam już więcej wolno patrzeć na siebie samych i ścierać się zasadniczo— dzisiaj, kiedy całe społeczeństwo o tym sztucznym ruchu miało czas i prawo zapomnieć— dzisiaj, kiedy jesteśmy o wiele dalej, niż o tem marzył swego czasu *Przegl. Tygodniowy*, dzisiaj—pojawia się dzieło, które ruch ten sztuczny usiłuje podnieść do znaczenia społecznego, ludzi w nim czynnych mianuje apostołami postępu i cywilizacji, a całe krzyki i hałasy zestawić chce w jakąś epokę przełomu, którego ani wtedy, ani dzisiaj nikt dostrzedz nie mógł z *tej* właśnie strony

Jest to tendencyjność stronnicza, oparta na niesłusznem apoteozowaniu tak faktów, jak ludzi. opar.

przeszłoby to nasze ramy, więc zwracamy tylko jeszcze uwagę na kilka przedmiotów, które oprócz zalet artystycznych odznaczają się typową charakterystyką.

Do takich zaliczamy dużą szklanicę, co najmniej garncową (nr 461) z herbem Ślepowron i napisem: „*Przyjaciel kto wypije. Vivat!*“ jest to wyrób polski z XVII stulecia.

Dużych zalet artystycznych są trzy kielichy polskie z XVIII wieku nr 487 i 490, będące własnością p. Sulatyckiego.

Wśród ornamentów rzniętych misternie czytamy na nich następujące zdanie:

Miłość w sercu rozżarzona,
Nie może być utajona.

Kto zmysłom dogadza,
Siebie, drugich zdradza,

i nareszcie najciekawsze:

Wyschła w ogrodzie fontanny krynica,
Wypiwszy, to ją odwilży szklanica...

Puhar czeski z pokrywą, własność p. W. Sarneckiej nr 522 z XVIII wieku z herbem Korzbok, przemawia do nas następującym napisem:

Zacny Ksawery, Niesiołowskich plemię,
Żyj w długie lata, a oświecaj ziemię
Polską cnotami, niech każdy ma w tobie
To, co Zamojskich dom liczy k'ozdobie.

Chęci życzącego były dobre, czy się jednak zrealizowały, nie sądzić nam o tem w sprawozdaniu niniejszem...

Wystawa nasza ukazuje tu cały szereg skieł oprawnych w srebro złociste, ale one mają niewiele zalet artystycznych, więc przebywamy je milczeniem.

O kryształach wreszcie górnych, oprawnych w emalje lub suto zdobionych, pomówimy przy przeglądzie srebrnych zastaw stołowych, które rozwielmożniły się tu na dobre z ujmą może dla cenniejszych zabytków przeszłości.

F. K. Martynowski.

ECHA KĄPIELOWE.

III.

Busk i Solec.

Korzystając z chwilowej pauzy w kąpielach,— dziś bowiem na „dzień dobry“ otrzymaliśmy niewesołą wiadomość, że skutkiem uszkodzenia pompy, przez dwa dni zakład będzie nieczynnym — biorę pióro do ręki, aby wam donieść o losie kilkuset rodzin używających w Busku kuracji, i o samej tej miejscowości, która mając wiele warunków powodzenia, dotąd jednak wiele jeszcze do życzenia pozostawia!

Jest tu z górą 700 osób, ponieważ jednak ciągle wyjeżdżają starzy a przyjeżdżają nowi „kuracjusze“, przeto liczba ta ulega mniej więcej takim przemianom, jak rubel na berlińskiej giełdzie.

Nie wszyscy z nas używają kuracji, wszyscy jednak, którzy jej używają, oddają należyte pochwały dzierżawcy zakładu drowi Dobrzańskiemu, który widocznie stara się o to, aby Busk podnieść z upadku w jakim się znajdował.

Wprawdzie, pomimo tej staranności, na pewne nieprzyjemności narażeni są jeszcze goście— niemniej przecież zrobiono już parę kroków naprzód, a jest nadzieja, że postęp nie zatrzyma się w połowie drogi.

Tak np. mamy już w Busku maszynę parową do pompowania wody i nowe wanny, a to jest wiele,— kto był bowiem dawniej w Busku, ten wie, ile to przykrości przyczyniały gościom: pierwotny sposób dobywania wody i napół zniszczone wanienki cynkowe...

Oprócz tego zaprowadzono pewien ład w wydawaniu kąpieli i dziś każdy jest mniej więcej pewny, że, z wyjątkiem takich wypadków jak dzisiejszy, kąpać się będzie o wyznaczonej godzinie.

Mówiąc o ulepszeniach w zakładzie kąpielowym, w imię bezstronności należy zwrócić uwagę zarządu na odrapane ściany łazienek.

Wprawdzie nic to nie szkodzi kuracji, ale wygląda fatalnie i świadczy o nieporządku naszym, tej „wadzie narodowej“, z której słyniemy po świecie.

Drugiem udogodnieniem Buska są restauracje.

Przybyło ich kilka i wyrodzona skutkiem tego konkurencja wpłynęła dodatnio na jakość udzielanych pokarmów.

Aby wam dać wyobrażenie o tutejszych cenach, dość będzie gdy powiem, że obiad z 5 potraw kosztuje tu 50 kop., a z trzech 35; jest to nie tak wiele, zwłaszcza że, powtarzam, pokarmy są przyrządzone smacznie i zdrowo.

A mieszkania?

Trudno uwierzyć, a jednak zaręczyć mogę, że za maleńką wilgotną ciupkę, bez żadnych zgoła dodatków, prócz łóżka pokrytego siennikiem, płacimy dziennie 75 kop. do rubla!

To też na mieszkania narzekamy tu wszyscy,— a narzekamy tem bardziej, ile że w sąsiednim Solcu goście mieszkają wygodnie i znacznie taniej.

Kilka dni temu udałem się do Solca, celem zwiedzenia miejscowego zakładu leczniczego.

Leczących się znalazłem tam zaledwie 150 osób— ale o ileż w dogodniejszych pod względem mieszkań warunkach się one leczą?

Naprzód domki wszędzie stoją porządne, o dużych oknach i suchych komnatach; świeżo właśnie wygodny, powiem nawet wspaniały hotel, powiększył ich liczbę, a drzew obfitość po każdej stronie, jeszcze wartość tych mieszkań podnosi.

A w Busku?

Gnieździmy się wszyscy w mieścinie cuchnącej i żydowskiej, w domkach nędznych i wilgotnych; wczasie deszczu na głowę nam kapie, a gdy Boreasz silniej zawieje, okna i drzwi grożą wypadnięciem.

Jednem słowem mieszkania, to słaba, powiem więcej, to fatalna strona Buska i z góry zaręczyć można, że póki lepsze tu nie staną, póty, pomimo wszelkich ulepszeń w zakładzie, kto tylko będzie mógł omijać tej miejscowości nie przestanie.

Już dziś widzimy tego dowody.

Dwa lata temu było w Busku mnóstwo osób, w roku zeszłym zjechało ich już mniej, a w tym roku jeszcze mniej.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to co z tego wyniknie?

Wyborne wody nasze pójdą w zapomnienie i wiele znowu ciężko zarobionego grosza pójdzie bezpowrotnie za granicę.

Zaradzić temu koniecznie trzeba.

Dziwię się, dla czego dotąd nie znalazł się przedsiębiorca, któryby wystawił choć jeden porządny hotel przy zakładzie; zaręczyć można, że kapitał włożony w taki hotel procentowałby sowicie, bo Busk ma warunki rozwoju, a gdy kolej południowa pójdzie, zakwitnąć nawet może.

Ale przy dzisiejszych mieszkaniach rozwój jego jest sparaliżowany.

W chwili kiedy to piszę, dowiaduję się, że p. Honowski, felczer tutejszy, stawiać zamierza piękny dom gościnny na drodze do zakładu; dom ten stanie naprzeciwko mieszkania dra Dymnickiego, który wspólnie z drem Majkowskim udziela tu porady lekarskiej.

Będzie on dogodnym w całem znaczeniu tego wyrazu.

Widzimy więc, że początkowanie na drodze ulepszenia tutejszych mieszkań już jest— idzie tylko o nieustawanie w pracy.

Szkoda bowiem byłaby dla kraju wielka, gdyby Busk podupadł,— a od dwóch lat widzimy, iż goście omijają go, mimo że zakład kuracyjny ulepsza się ciągle.

X. Y. Z.

Ostrożnie z ogniem!

Pan Donato daje już ostatnie swoje przedstawienie i wyjeżdża z Warszawy.

Wyjeżdża już, ale zostawia po sobie liczne potomstwo duchowe...

Z pomiędzy tych, którzy uczęszczali na posiedzenia magnetyczne, a takich było niemało i którzy przyszli obejrzeć tak zwane przez nich figle „prestidigitatora“ z uśmiechem ironicznym na ustach i zawsze gotową szczyptą żartów z łatwowierności ludzkiej, wielu bardzo wracało nawróconych do magnetyzmu, przekonanych w rzeczywistość jego objawów, a tem silniej wierzących, im pochopniejsi byli dawniej do nieufności i niewiary.

Mniejsza o to ich przekonanie, ale zdarzają się pomiędzy nimi tacy, którzy pragną widziane przez siebie praktyki w czyn wprowadzić i łatwym kosztem zyskać sławę magnetyzerów.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby doświadczenia p. Donato należały do rzędu niewinnych zabawek, produkowanych tu i owdzie dla zyskania miłego grosza.

Ale tak nie jest...

Doświadczenia magnetyczne, kiedy już tak większość je nazywa, mają bardzo bliską styczność z systemem nerwowym.

Granice ich ani sposób działania nie są jeszcze dość ściśle oznaczone, nauka bowiem dość późno zabrała się do sprawdzania tych zjawisk, które uczeni bardzo długo chcieli uważać za blagę i sztuczki, nie mające żadnej wspólności z poważnemi eksperymentacjami nowych i nieznanych objawów.

Jeżeli to jest siła to dotychczas niewiadomo jeszcze ściśle jak ona działa, co ją powoduje i jakie skutki na czysto eksperymentacyjnem polu wywrzeć ona może.

Objawy tej siły są różnorodne, nowe i coraz więcej ich przybywa.

Trudno je w miarę ująć, określić, ograniczyć a tem bardziej wyjaśnić, a ci którzy dotychczas uczynić to usiłowali, bywają niespodzianie zaskoczeni

---

ta z drugiej strony na poniżaniu innych faktów i drugich ludzi, z których pierwsi nazywają się *sympatycznymi*, będąc poprostu niczem więcej jak prozelitami małej koteryjki bez teraźniejszości i bez przyszłości, drudzy *antypatycznymi*, ponieważ w apostołów i apostolstwo uwierzyć nie chcieli.

Taką jest i taką być musi tendencyjność, znana zresztą wszędzie, ale w tych objawach i na tych oparta podstawach urodzona dopiero u nas w roku 1866, w którym się założył *Przegl. Tygodniowy*, a ujęta dzisiaj w jeden obraz fałszu i koteryjki, który się mianuje *Zarysem literatury*.

Ten oto rys charakterystyczny — niestety bardzo ujemny— stał się dla piszącego motywem, że się o dziele, nie mającem zresztą żadnej wartości, rozpisać szerzej nieco ośmielił.

Bynajmniej nie chęć rozdmuchania zarzewia stronniczej namiętności, ale chęć pokazania rzeczy we właściwem świetle była dla piszącego motywem do podjęcia pracy w tych rozmiarach.

Mniemam także, iż autor, który tylko czuje i rozumie tendencyjność, nie wahając się dla interesów swoich „najserdeczniejszych“ poświęcić wszystkiego, nawet prawdy, nie ma prawa powiedzieć w końcu, rozstając się z czytelnikami, iż chciałby, aby wszystkie stronnictwa (jakie?) miały zawsze *dobrą wolę* (??), nie posądzały się o zamiary niegodne, lecz aby spokojnie zastosowywały do siebie zasady krytyki przedmiotowej— itd. Nie ma także prawa mówić, że literatów (czyż ich tylko?) wszystkich powinien łączyć jeden cel: dobro ogółu— ponieważ do osiągnięcia tego „wspólnego celu choćby odmiennemi środkami“ wszyscy dążyć powinni. Do wspólnego bowiem celu nie dąży żaden literat, jeśli pisze w imię nauki i w imię przedmiotowej krytyki „dzieła“ mające tylko cel stronniczy, a będące właśnie najdoskonalszem przeciwieństwem owej „krytyki przedmiotowej“, którą autor wraz z wielu innemi rzeczami *platonicznie* tylko ukochał.

Rzeczywiście można zakończyć z autorem, że „*tam gdzie cel jest wspólny, można i potrzeba zrobić wiele ustępstw wzajemnych ze swoich upodobań i wstrętów, ze swoich namiętnostek i nałogów...*

Jednakże nie można przy tem szumnem i miłością przyprawionem zakończeniu nie uśmiechnąć się ironicznie, przypomniawszy sobie, iż autor żadnego nie zrobił ustępstwa i że mówiąc na wstępie o sympatjach i antypatjach, niepotrzebnie mówi przy końcu o poświęceniu osobistych upodobań i wstrętów, co mu się ani razu w ciągu pracy nie zdarzyło.

Końcowy frazes, choć szumnie brzmiący, nikomu oczu nie zamydli, ani z *tendencyjności* nie uczyni obrazu *bezstronnej krytyki*.

To też cały końcowy ustęp jest chyba ironją z własnego dzieła i naigrawaniem się z dobrodusznej publiczności.

Takiem naigrawaniem się jest np. zdanie:

„*Ja pamfletu pisać nie chciałem, bo nie miałem zamiaru drażnić zawiści stronniczych. Wolałem więc, żeby mój zarys stracił na barwności, aniżeli, żeby go oskarżono o stronność*“.

Cóż na to powiedzieć? Oto że nic z tych pięknych zamiarów nie zamieniło się w rzeczywistość, ponieważ dzieło jest pamfletem, drażni zawiści osobiste i stronnicze, a więc też o stronność oskarżać go nie potrzeba, bo jest uosobioną stronnością.

Jeśli zaś ma ono dowodzić czego, jeśli jest wyrazem i duchem jakiegoś stronnictwa, to dowodzi właśnie, że ten duch koteryjny jest tak zaślepiony i uparty, iż trudno mu będzie teraz i na przyszłość poświęcać osobistych właśnie i stronniczych przywidzeń i ambicjek dla tego, co autor „jednym i wspólnym celem“ nazywa.

Gdyby mi nakoniec rozkazał ktoś dzieło całe scharakteryzować w krótkiem słowie, nazwałbym je: „*Reklamą dla małego kółka wzajemnych adoratorów, mniemających, że tworzą stronnictwo w społeczeństwie.*“

„Idę już—idę... Romeo!“

Kończę już, kończę... moi panowie i właściciele encyklopedji Meyera — kończę bo wam przykro i nudno zarazem. Teraz należy mi tylko z pokorą i poddaniem się oczekiwać wyroków śmierci, lub co najmniej wieczystego wygnania z Parnasu, na którego pierwsze stopnie wstąpić się ośmieliłem.

Milutki przedsmaczek tego, co mnie czeka, już dano mi wspaniałomyślnie do pokosztowania.

innego rodzaju przypadłościami, które burzą naprędce stawiane teorje.

Jeżeli więc uczony zabiera się do sumiennego badania tej nowej zupełnie gałęzi nauki, rzecz to pochwały godna i nie można jak przyklasnąć tego rodzaju usiłowaniom, które dążą do rozszerzenia obszaru wiedzy ludzkiej.

Jeżeli eksperymentator taki jak p. Donato, obeznany przez długą praktykę ze zjawiskami tego rodzaju i umiejący skutkiem doświadczenia do pewnego punktu kierować niemi, ekshibuje publicznie za opłatą swoją sztukę, możemy tego nie pochwalić bezwzględnie, ale przez to samo, że takie ekshibicje nastręczają pole ludziom specjalnym do zajęcia się tego rodzaju objawami, nie będziemy potępiali takich przedstawień.

Ale cóż powiedzieć o Donatach *en miniature*, którzy po każdem posiedzeniu magnetyzera wyrastają jak grzyby po deszczu.

Ludzie ci nieprzygotowani zupełnie do jakiegobądź rodzaju doświadczeń, nie przeczytawszy o nich żadnego wyjaśnienia, naśladują machinalnie produkcje p. Donato, a jeżeli im się uda wywołać jakibądź skutek, idą dalej uradowani, że odkryli w sobie wielką zdolność magnetyzerstwa.

Robią więc doświadczenia na prawo i na lewo, popisując się z tem i nie mając nawet sami wyobrażenia, w jaki sposób wywołują się te zjawiska, i w jaki sposób wyjątkowy ów stan nerwowy uspokoić się daje.

Czytaliśmy nawet w któremś piśmie, że dyrektor teatrzyku Eldorado, zebrawszy grono znajomych, magnetyzował u siebie 25 osób, że jednemu z magnetyzowanych przekłuwał rękę i że tego rodzaju próby ma przedstawiać w zimowym teatrze Eldorado!

Otóż przeciwko temu oświadczamy się najkategoryczniej.

Publiczne ekshibicje tego rodzaju, dokonywane przez osoby niepowołane i nieobznajmione nie powiemy już z samym magnetyzmem, ale nawet z nielicznemi dziełami, które w poważny sposób o nim traktują, ekshibicje za pieniądze dla zabawy tłumu, który w znacznej części widzi tam co innego aniżeli to czego należałoby tam szukać, powinnyby być surowo wzbronionemi.

A panów prywatnych eksperymentatorów ostrzegamy, że bawią się w grę bardzo niebezpieczną. Zdarzają się wypadki i to bardzo częste w których doświadczenia magnetyczne, źle lub niewłaściwie pokierowane, stają się dla tych, którzy im się poddają, powodem do bardzo ciężkich przypadłości.

Przykładów tego rodzaju moglibyśmy sporo naliczyć...

Niechże więc ci panowie dadzą pokój tej *zabawce*! która w żadnym razie do niewinnych gier towarzyskich policzoną być nie może.

Sam rozstrój nerwowy, idący w ślad za tego rodzaju doświadczeniami źle pokierowanemi, dostatecznie już przemawia za ich przestaniem.

Bo łatwo jest zrujnować komuś zdrowie, ale nie tak łatwo je przywrócić...

***

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Statki i tratwy drewniane spuszczane Wisłą uszkodziły przed kilkoma dniami tamę faszynową pod Saską Kępą. Dla zrewidowania tych uszkodzeń, ocenienia szkód i zaprojektowania robót restauracyjnych delegowana została komisja z inżenierów miejskich złożona. Roboty te dokonane będą na koszt właściciela statków, które uszkodzenie zrządziły.

= Z wykazów i ksiąg wydziału kas przy zarządzie miejskim przekonano się, że po dzień 13 maja r. b. zostało zaległych rozmaitych podatków rs. 175,095 kop. $72\frac{1}{2}$, które do kas miejskich wniesione nie zostały; pp. komisarze kasy miejskiej i naczelnicy sekcji egzekucyjnej otrzymali polecenie dołożenia jaknajenergiczniejszych starań do tego, aby niedobory te pokryte zostały.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od dnia 3-go do 9-go lipca r. b. Urodziło się: chłopców 122, dziewcząt 126, razem 248 (mniej o 33 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 20, dziewcząt 16, razem 36 (więcej o 3 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 3 (2 dziewczęta i 1 chłopiec). Co do religji: katolickiej 156, prawosławnej 13, ewangelicko-augsburskiej 12, wyznania mojżeszowego 66. Zmarło zaś: mężczyzn 138, kobiet 105, razem 243 (więcej o 83 niż w tygodniu ubiegłym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 47, kobiet 27, razem 74 (więcej o 58 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 51, dziewcząt 36, razem 87 (więcej o 4 niż w tygodniu upłynionym). W wieku od lat 81—100 zmarło 4 osoby. Najwięcej zmarło w cyrkule I/XI—29 osób, najmniej w X—5 osób. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek—47, suchoty płuc—40, zapalenie oskrzeli i płuc—26, płonica (szkarlatyna)—25, uwiąd schyłkowy—9, zapalenie nerek—8, błonica i dławiec—8, wady organiczne serca—6, tyfus (dur brzuszny)—4, odra—3, tyfus plamisty—3, apopleksja (udar)—3. Z przyczyn niewiadomych zmarło osób 16 (mężczyzn 6, kobiet 10). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 102 (więcej o 18 niż w tygodniu ubiegłym), a mianowicie: w kościele katolickim 80, ewangielicko-augsburskim 7, wyznania mojżeszowego 15.

= W ciągu tygodnia od dnia 3-go do 9-go lipca r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,517 sztuk bydła (więcej o 165 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,388, krowę 1; bydła miejscowego: wołów 45, krów 83. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,213, krowę 1; na prowincję: wołów 175. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 16, krowę 1; na prowincję: wołów 17, krów 43. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego: wołów 12, krów 15. Krów dojnych było na targu 24. Przypędzono wieprzów 2,000 (mniej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 800; cieląt 900 (mniej o 50 niż w tygodniu upłynionym), owiec 3?0 (więcej o 30). Przewieziono przez rogatki: mięsa: wołowego 2,241 pudów, wieprzowego 64 pudów, baraniego 100, cielęcego 299, razem 2,704 pudów (więcej o 624 pudów niż w tygodniu poprzednim). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 17, cielęce po kop. $15\frac{1}{2}$, wieprzowe po kop. 17, baranie po kop. 16. Funt chleba razowego kosztował kop. $3\frac{1}{2}$, pytlowego $5\frac{1}{4}$ kop., bułek zwyczajnych kop. 8, lepszych kop. 10. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18, miękkiego po rs. 16. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 60 (taniej o kop. 17) i rs. 1 kop. 55.

= Zapis ś. p. Jana Brzezińskiego w sumie 9,000 rs. dla szpitala św. Ducha w Warszawie uzyskał zatwierdzenie towarzysza ministra spraw wewnętrznych i przyjęty został na warunkach w powyższym testamencie wyrażonych.

= W dniu 4-m sierpnia r. b., w sali losowań Banku polskiego dokonane będzie publiczne w obecności osób delegowanych włożenie do koła 23,000 numerów, składających 137 loterję klasyczną.

= Według otrzymanej przez nas depeszy, straszliwy pożar wybuchnął wczoraj w Łukowie; wysłaliśmy na miejsce sprawozdawcę.

= Na rozpoczynający się w dniu dzisiejszym zjazd przyrodników i lekarzy w Krakowie udał się też, jako specjalny korespondent naszego pisma, p. Bronisław Rejchman, znany naturalista.

= Znany historyk rosyjski Kostomarow, jak donoszą gazety petersburskie, ukończył obszerne studjum o Mazepie. Z uwagi na dostęp, jaki p. Kostomarow do źródeł urzędowych uzyskał, praca ta ma dla nas bardzo ważne znaczenie, rozumie się po za obrębem tendencyj właściwych autorowi: „Ostatnich lat Rzeczypospolitej."

= Ze sportu.

Poniedziałkowe wyścigi na torze moskiewskim wypadły pomyślniej dla naszych hodowców, aniżeli gonitwy poprzednie.

W drugim biegu na czterowiorstwowym dystansie zwyciężył „Lambton" hr. Krasińskiego.

Pobił on słynnego tryumfatora „Picadora".

W ostatniej gonitwie z przeszkodami pierwszym przybył do celu, odzyskując dawne laury „Kiejstut."

Nie popisał się tylko „Ajaks" hr. Krasińskiego, który w pierwszym wyścigu dał się wyprzedzić „Dear-Boy'owi" p. Denitowa.

= Z robót miejskich.

Około naprawy kanału na ulicy Gęstej, rozpoczęto roboty, wskutek czego zamknięty został przejazd tej ulicy od Dobrej do Browarnej.

Również rozpoczęto roboty około przebrukowania ulicy Browarnej.

= Roboty tramwajowe.

Po dostarczeniu brakujących szyn roboty tramwajowe szybko naprzód postąpiły.

Oto stan ich w dniu dzisiejszym:

szyny ułożone do Trzech krzyży;

podkłady do ulicy Książęcej i Nowego Światu;

pomiary i wyznaczenie linij do rogu Jerozolimskiej i Nowego Światu, gdzie już rozebrania bruku dokonano.

= Znowu...

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, iż p. oberpolicmajster zamierza wystąpić do właściwej władzy z przedstawieniem, aby „wesołe córy", wyniesione niegdyś z Trębackiej ulicy, usunąć z głównych ulic naszego miasta, które takowe obrały sobie za swe siedlisko.

Nie wiemy, o ile zamiar p. ober-policmajstra zbliża się w tej chwili do urzeczywistnienia, ale to wiemy, że dnia prawie niema, abyśmy nie odebrali skargi bądź ustnej, bądź piśmiennej na dziwną bezkarność tych istot.

Przed nami leży świeżo odebrany list od jednego z mieszkańców ulicy Świętokrzyskiej.

W liście tym piszący skarży się, że nietylko przej-

Ale zarzuty te nie były tak straszne i mordercze, jak te, które „z boczku" mnie dochodziły.

Więc najpierw że się ciskam na uświęconą powagę, którą lekkomyślnie i z arogancją kąsać (?) usiłuję.

Przepraszam pokornie. Jeśli ta powaga dla kilkunastu sympatycznych jest rzeczywiście powagą, to niech nawet ci sympatyczni zajrzą do *Zarysu literatury*, gdzie (str. 46 i następne) dowiedzą się, że dźwignią z ciemności przesądów i jutrzenką wybawienia literatury było to właśnie, że młodzi, „obudziwszy w sobie myśl krytyczną", zaczęli od strasznego wymyślania uznanym talentom i powagom.

Z tą różnicą, że krytyczne umysły z czasów przełomu napadały na osobistości nie na dzieła. Do takich wyżyn ja się wdrapać nie śmiałem, poprzestawszy na ocenie samej rzeczy, którą od początku do końca za złą, szkodliwą, choć mierną uważać miałem odwagę. Sama osoba autora nic mnie nie obchodzi.

Również obrona książki, jakoby była pisaną przed laty ośmiu, nie ma racji bytu, ponieważ książka tak samo mówi nam o tem, co się stało od roku 1864 do 1874, jak o tem co się stało od tej pory do 1880 r., a więc w ostatniem ośmioleciu. Zresztą sam tytuł „z ostatnich lat szesnastu" zbija tę dziwną obronę.

Bolał mnie zarzut, iż ton mój miał być niekiedy uszczypliwym i złośliwym, a miejscami nie odznaczał się powagą. Przepraszam bardzo czytelnika za to, ale niech bezstronny zajrzeć raczy do książki samej i niech osądzi, że trudno niekiedy wobec wielu ustępów zachować ton poważny.

A teraz do dzieła!

Widzę jak szanowna redakcja chciwych krwi mojej *Nowin* zdejmuje ze ścian zaśniedziałe puklerze i groty, a jedną ręką czyszcząc karabele po pradziadach, drugą przerzuca skwapliwie zapylone karty encyklopedji Meyera.

Ponieważ *Nowiny* powiły niedawno córkę, którą (niesłusznie) *Prawdą* nazwały, więc i miłująca córunia gotuje się do wylewu krwi czarnej. Jakiś tam pan *M. S.* (odważny kryptonim w razach drastycznych) weźmie mnie za włosy, w górę podrzuci, na ziemię ciśnie, obcasem mózg ze mnie wysadzi, krew pić będzie, a nad trupem wytoczy z ust tyle piany i taki potok wielkich wyleje frazesów, że ta piana wraz z frazesów potokiem ku matce Wiśle popłynie, która na podobną nieprzygotowana niespodziankę, zerwie tamy, zabierze domy, ulice i miasta i wielkie w kraju spustoszenie zrządzi.

Tylko na falach burzliwych potężnego oceanu kołysać się będzie, nienaruszona i święta arka, w której sympatyczni (z łatwością) się pomieszczą.

Jako balast służyć będą roczniki *Przegl. Tygodniowego* wraz z nową edycją encyklopedji Meyera. Wziąć można także ze sobą po parze dzieł faworytalnych z każdego rodzaju. Niewiele ich będzie. *Dumania pessymisty* wraz z *Przewodnikiem po Warszawie*; jeden zeszyt tłumaczeń z Büchnera wraz z *Kobietami Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego*; *Damian Capenko* pomieści się z *Utylitaryzmem w literaturze*; *Romantyzm i jego skutki* zasiędzie z tłumaczeniem *Magdalenek*, od których u nas kwestję emancypacji kobiet zaczęto.

Także jeden z upadających ogródków Fröbla pomieści się bez trudności z odbitką artykułu „Praca i majątek." Nie wspomnę o kilku innych.

Jeśli tam panowie w tej żegludze znajdziecie szczątki trupa mego wyrzuconego falami na wierzchołek Araratu, to proszę przynajmniej o pogrzeb przystojny.

Ale o samym *Przegl. Tygodniowym* w zapale i w bojaźni przed śmiercią okrutną zapomniałem.

Ten mniej sobie zrobi ambarasu. Dobierze kilkadziesiąt słów karczemnych, kilka niewinnych kalumnij, ułoży to w zdania i—krytyka gotowa. Ach! gdyby tak można o piszącym szczegółów się dowiedzieć! Wtedy byłby raj. Niestety! ani jednego nie miałem procesu skandalicznego, nie zbierałem także grosza publicznego, a jeślim go zbierał kiedy, użyłem go zawsze na cel przeznaczony. Ale to wszystko nie szkodzi. Jeśli szczegółów zabraknie, improwizować łatwo, a papier jest cierpliwy.

Proszę się zatem nie żenować.

Co zaś uczyni *Kuryerek Codzienny*, tego, nawet ciekawy nie jestem.

Adam Goraj

ście przez tę ulicę wieczorem stało się dla porządnej kobiety rzeczą niemożebną, ale że nawet wyjrzenie przez okno jest bardzo ryzykownem, gdyż panie te mają chwalebny zwyczaj pokazywania się w strojach, które przestają już być strojami...

Łączymy się zupełnie z oburzeniem piszącego i przypominamy pamięci właściwej władzy konieczność usunięcia „wesołych cór... Grecji" z głównych ulic Warszawy.

= Dziś ostatnia konferencja magnetyczna p. Donato w sali ratuszowej; jutro p. Donato opuści ma Warszawę.

= Tanio.

Słyszeliśmy, iż w restauracji w Wierzbnie panuje zadziwiająca taniość...

Oto np. za talerz śmietany i mleka kwaśnego kazano sobie zapłacić *trzy złote!*

Nie może już być taniej...

= Cadyk.

Od kilku dni słynny cadyk w Grodzisku ciężką złożony został chorobą.

Stacja telegraficzna kolei warszawsko-wiedeńskiej zarzucona jest mnóstwem depesz z różnych stron z zapytaniem o stan zdrowia chorego, które podobno nieco polepszyło się.

Wielbiciele i zwolennicy cadyka wysłali nawet telegram do Jerozolimy z prośbą do współwyznawców o modły za uwielbianym przez siebie rabinem.

= Znalezione dziecię!

Czteroletni chłopczyk, nieznajomy, znalazł się wczoraj rano o godzinie 4-ej (!) pod bramą domu nr 4 przy ulicy Wareckiej.

Otwierając bramę, stróż Tomasz K. spostrzegł biedne dziecko, płaczące żałośnie.

Zapytywany chłopczyna umiał tylko powiedzieć, że się nazywa: *Oleś*.

Innych objaśnień dać nie był w stanie.

= Wypadki.

* Na Browarnej, pod nr 13, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Andrzej K., murarz.

Ciało zabezpieczono i śledztwo zarządzono.

* Onegdaj donosiliśmy o wypadku, jaki się zdarzył przy ulicy Trębackiej, gdzie ze schodów spadł czeladnik stolarski i potłukł się mocno.

Nieszczęśliwy ten człowiek zmarł wczoraj w szpitalu starozakonnych.

* Wczoraj na Nalewkach znaleziono leżącego na chodniku człowieka chorego, którego odwieziono do szpitala.

Nazywa się on Bernard B. i jest szewcem.

* Przy budowie domu nr 21, na Marszałkowskiej, wyrobnik, Bolesław S., spadł z rusztowania trzeciego piętra na drugie i mocno się potłukł.

Odniósł on przytem ciężką ranę w głowę.

* W omnibusie nr 13, na Krakowskiem-Przedmieściu, rozbiegły się konie.

Jeden z pasażerów, Aron B., przelękniony, wyskoczył, upadł na latarnię i rozciął sobie silnie głowę.

* Na Świętokrzyskiej, powożący prywatnym ekwipażem woźnica najechał na Teklę S., która upadła i potłukła się mocno.

Winny zbiegł.

* Jan G., służący stajenny, jadąc konno ulicą Miodową, spadł z konia na bruk i potłukł się silnie.

* Piotr M., woźnica wozu roboczego, pokłóciwszy się z żoną swoją, pobił się z nią.

W bójce oboje zacięci małżonkowie pochwycili noże i zadali sobie kilka ran.

Kobietę odesłano do szpitala św. Ducha.

* Na Wroniej pod nr. 13, rzeźnik Mones R., wszczął kłótnię i bójkę z żoną swoją.

Dla pogodzenia zwaśnionych podążył piekarz Herszek M.

Przeciw godzącemu rzucili się oboje małżonkowie R. i M. został raniony tępem jakiemś narzędziem w głowę tak, że stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala.

* Kradzieże.

Na Karmelickiej pod nr 7 kantorzysta, wziąwszy pareset rubli które zainkasował od jednego z klijentów domu, zbiegł.

Na Lesznie stróżowi domu nr 61 skradziono gotówką rs. 100.

= *Kurjer kąpielowy.*

Krynica.

W przeciągu tygodnia od pierwszego do ósmego lipca r. b. przybyło do Krynicy 511 osób, składających 303 rodzin; w ogóle od otwarcia zakładu po dzień ósmy lipca przybyło tam 1,347 osób czyli 731 rodzin.

Jak zwykle największy zastęp kuracjuszów dostarczyło Królestwo Polskie, a głównie Warszawa.

Życie towarzyskie pulsuje słabo; czyż mamy dodać: jak zwykle?

W ostatnich dniach przyjechał do Krynicy pan Julljan Horain, podróżnik i powieściopisarz, który zamierza mieć kilka odczytów.

W liście gości kąpielowych spotykamy nazwisko dra Stanisława Markiewicza, z Warszawy.

Szczawnica.

Z Szczawnicy mniej więcej podobne dochodzą nas wieści, choć inne.

Osób z Warszawy, przeciwnie jak w Krynicy, mało; przeważnie księża i izraelici.

Po kilkodniowych deszczach i zimnie nastąpiło gorąco, które przerwał obfity deszcz 17 b. m.

Niedawno zabrakło wody ze źródła Józefiny wskutek znacznych wysyłek za granicę.

Mieszkań dotąd poddostatkiem i niezbyt drogie; trzeba się jednak targować i wybierać.

Życie towarzyskie zaczyna się rozwijać dzięki staraniom dra Stummera z Warszawy, który zajął się organizacją różnych rozrywek.

Zapowiedziano koncert barytona M. Horbowskiego.

Cieplice (Teplitz).

W Cieplicach zjazd ogromny; przeszło sześć tysięcy gości kąpielowych, a blizko piętnaście tysięcy bawiło tam w różnych czasach podróżnych i turystów.

Pomiędzy bawiącymi dużo polaków, jak hr. Dzieduszycki Juljusz, hr. Krasiński Kazimierz, hr. Lanckoroński Teodor i inni.

Ordynuje tam między innymi polak dr Władysław Krajewski, który zyskał sobie trwałe imię i sympatję chorych.

Teplitzer Zeitung donosi:

„W dzień imienin dra Krajewskiego udało się zorkiestrą liczne grono gości kąpielowych do jego mieszkania, Villa Union w Schönau.

Podczas serenady wykonanej na cześć solenizanta, goście składali mu życzenia, a damy ofiarowały dwadzieścia pięć bukietów."

= Posąg za życia.

Wiadomo, że pomimo opozycji wszystkich Zolów, Wiktor Hugo doczekał się największego zaszczytu, jaki może spotkać poetę.

Francuzi stawiają mu posąg za życia.

W tym celu utworzony został komitet pod prezydencją Ludwika Blanca, przy współudziale wszystkich tych, którzy składają się dla Francji na aureolę przodownictwa w narodzie, począwszy od rządzącym krajem, skończywszy na tych, którzy na wszystkich polach nauk, sztuk, literatury, ruchu społecznego, chwałę jego stanowią.

W gronie członków wspomnionego komitetu spotykamy najznakomitsze nazwiska Francji.

Pragnąc o ile możności nadać tej pożytecznej uroczystości większe znaczenie, komitet ów uprosił o współudział przedstawicieli obcych piśmiennictw, jako członków korespondentów.

Przedstawione tu są narodowości: angielska, austrjacka, węgierska, belgijska, duńska, hiszpańska, grecka, holenderska, włoska, portugalska, rumuńska, rosyjska, polska, szwedzka, norweska, szwajcarska, Stanów zjednoczonych Ameryki północnej, kanadyjska, meksykańska, brazyljańska, chilijska, argentyńska, uruguajska, australska.

Spotykamy się tutaj z najwybitniejszemi nazwiskami na polu zasług społecznych, naukowych, literackich i artystycznych.

Polskie piśmiennictwo przedstawiają tam J. I. Kraszewski, Bohdan Zaleski, Władysław Mickiewicz (syn Adama) oraz jeden z literatów tutejszych.

= Nowa roślina.

Ogrodnik polski w zeszycie za lipiec r. b. podaje wiadomość, że sprowadzono do Francji ziarno nowej rośliny groszkowej z Chin, znanej tam pod nazwą hei-teu, a której chińczycy używają zamiast owsa.

Od tej rośliny konie nabierać mają siły nadzwyczajnej i bardzo piękny połysku sierci.

Nasiona hei-teu z rozkazu ministerstwa rolnictwa we Francji poddane zostały rozbiorowi chemicznemu, z którego okazało się, że są o trzy razy bogatsze w skrobię *v.* krochmal i białko od owsa.

W roku nawet bieżącym p. Faivre, bankier w Beaune, posiał u siebie pewną ilość sprowadzonego z Chin ziarna, a rezultat ciekawym będzie dla wszystkich chodowców koni, przeważnie zaś dla rolników.

Jeżeli próba wypadnie pomyślnie, nowa roślina stanie się groźnym współzawodnikiem owsa, którego plon z każdym rokiem się zmniejsza, a cena dziś tak jest wygórowaną.

= *Sit transit gloria mundi.*

Komornik sądowy ogłasza w *Teltower Kreisblatte*, iż w dniu 21 b. m. sprzedanym zostanie przez publiczną licytację „totalizator drewniany"...

Kiedyż u nas?

= Z paryskiego bruku...

Późnym wieczorem, około dwunastej w nocy powracał drukarz M. J. przez most Sully na ulicę de la Cerisaie.

Był na środku mostu, kiedy zbliża się doń jakiś mężczyzna, wołając: „pieniądze! oddaj mi twój pugilares!"

Drukarz nie stracił zimnej krwi.

— Odkąd to — pyta — zacząłeś rozbijać swych kolegów w rzemiośle?

— Jakto, jesteś moim kolegą?

— Bezwątpienia... od paru dni nie idzie!

— I mnie także...

Drukarz zaproponował nowemu swemu koledze oddaloną wyprawę.

Ujęli się pod ramię i szli w najlepszej zgodzie, jakby co najmniej ze dwadzieścia lat się znali...

Jakież jednak było zdziwienie amatora cudzych sakiewek, kiedy na bulwarze Henryka IV drukarz schwycił go za kołnierz i oddał w ręce policji.

— Niech djabli porwą takich kolegów, a ja mu wierzyłem!...

= W szkole.

— Wiele lat miał twój wuj gdy umarł?

— Kwartał.

— Jakto kwartał?

— A no, urodził się na Boże Narodzenie, a umarł na Wielkanoc...

≅ W dniu 19 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem, w kościele św. Józefa Oblubieńca, pobłogosławionym został przez Jks. Magnuskiego, proboszcza parafji św. Krzyża, związek małżeński p. Franciszka Kraszkiewicza, urzędn. dr. ż. war.-wied. z panną Anielą Sąchocką, córką radnego magistratu miasta Warszawy i nieżyjącej Natalji z Borkowskich. —18518

Nekrologja.

† W dniu 22 b. m., w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Magdaleny z Winnickich **Miniewskiej**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —18409—

† W sobotę, dnia 23 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Seweryna **Poraj Biernackiego**, odprawi się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, w kaplicy Matki Boskiej, msza św. żałobna za spokój jego duszy, na którą pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —18419—

† Dnia 23 lipca, w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z Michałowskich **Brzezińskiej**, odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **7 i pół** zrana, na którą pozostała siostra wraz z bratem zaprasza przyjaciół i znajomych. —18440—

† Za duszę ś. p. Napoleona **Kellner**, zmarłego w południowej Rosji w 24 roku życia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci jego, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Jana w dniu 22 lipca, o godzinie **6 i pół** zrana, na którą pozostała matka zaprasza życzliwych. —18487—

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie zebrać się raczyli na żałobne nabożeństwo oraz na pochowanie zwłok ś. p. Edwarda **Tarnowskiego**, serdeczne Bóg zapłać. *Aniela Tarnowska z małoletniemi dziećmi i rodzeństwem.* —18496—

— W dniu 20 lipca, o godzinie 10-tej zrana, zakończył życie Djonizy **Chwat**, student ryskiej szkoły politechnicznej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w 23 wiośnie życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 22 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z mieszkania przy ulicy Miodowej, na cmentarz izraelski, na które rodzice, siostra, bracia i szwagier zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —18523—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 19-go lipca. — Zmarł tu Karol Giraud, członek Akademji francuskiej.

× **Paryż** 19-go lipca.—Administrator muzeum narodowego, p. Barbet de Jouy, który w czasie komuny z niebezpieczeństwem życia uratował zbiory w Luwrze, nagle usunięty został z urzędu; powody nie są znane.

× **Paryż** 19-go lipca.—Akademja sztuk pięknych w konkursie malarskim o *„prix de Rome"* przyznała pierwszą wielką nagrodę p. Pawłowi Edwardowi Fournier, zaś drugą wielką nagrodę p. Danger.

× **Paryż** 19-go lipca.—W Saint-Denis, w zakładzie wychowawczym dla córek kawalerów legji honorowej wybuchła dyfterja; szkołę zamknięto do dalszego rozporządzenia.

× **Paryż** 19-go lipca. — Straszliwe gorąco trwa ciągle i wynosiło wczoraj 35 stopni Celsjusza; przeszło dwadzieścia osób uległo wczoraj na ulicy działaniu promieni słonecznych.

× **Rzym** 19-go lipca. — Dwanaście fortów, otaczających Rzym, ukończono; dyrektor fortyfikacyj jen. Bruzzo zamierza wystąpić z wnioskiem zbudowania jeszcze sześciu fortów, tak iżby wieczne miasto miało ogółem ośmnaście fortów.

× **Bruksella** 19-go lipca. — 2500 socjalistów z Borain, niosąc czerwone sztandary, przybyli do Mons dla urządzenia manifestacji na korzyść głosowania powszechnego. Zapowiedziano trzy meetingi. Z powodu jednak niestawienia się mówców, manifestujący powrócili niezadowoleni.

× **Londyn** 19-go lipca. — Ostatnia sobota była jednym z najgorętszych dni, jakie zapamiętano w Anglji. Termometr wskazywał w cieniu 98 stopni Fahrenheita, a zatem przewyższył znany dotychczas najwyższy (z 22 lipca 1868) o dwa stopnie. Z różnych części trójkrólestwa również donoszą o strasznych upałach. We wszystkich miastach garnizonowych odłożono ćwiczenia wojsk. W Londynie zmarły trzy osoby z porażenia promieniami słonecznemi.

× Londyn 19-go lipca. — Z Chicago telegrafują do *Timesa*, iż pociąg kolei żelaznej z Kansas-City zatrzymany został w nocy przez trzynaście osób uzbrojonych, które zabiły konduktora i pasażera, stawiających im opór; napastnicy, wypędziwszy urzędników pocztowych, zabrali 15,000 dolarów i uciekli na przygotowanych koniach.

× Berlin 19-go lipca.—Banda fałszerzy banknotów, która fabrykowała i puszczała w obieg austrjackie 50-guldenowe noty, wykrytą została przez drezdeńską i tutejszą policję. Składa ją trzech fotografów i architekt. Jeden z wspólników zdołał zemknąć, a trzech przyaresztowano.

× Düsseldorf 19-go lipca. — Deficyt tutejszego banku przemysłowego, który w tych dniach ogłosił swoją upadłość, wynosi 4,321,698 marek.

× Nowy Szczecin 19-go lipca.—Wskutek bójki pomiędzy dwoma izraelickimi redaktorami i jednym chrześcijaninem, w czasie której ostatni otrzymał siedm ran w głowę, nastąpiły przez obiedwie ostatnie noce zaburzenia. Wybito wiele szyb w oknach i sklepach żydowskich. Około dwudziestu osób aresztowano.

× Wiedeń 19-go lipca.—Hietler, morderca bar. Sothen, skazany został przez sąd przysięgłych na śmierć przez powieszenie.

× Praga 19-go lipca.—Z powodu zaszłych tu w dniu 30 z. m. nieporządków, sąd krajowy skazał za zbiegowisko: czeladnika lakierniczego Józefa Ditin na 15 dni, a czeladnika szewckiego Adolfa Dirschmida na 10 dni aresztu.

× Ateny 19-go lipca. — W tych dniach ajenci policyjni, którzy od dwóch miesięcy nie otrzymywali zapłaty, zaczęli sztrejkować; zmowę zażegnano zaliczką wypłaconą ajentom.

× Nowy York 18-go lipca. — Biuletyn urzędowy wieczorny: Lekarze sądzą, iż perjod krytyczny przeminął i że prezydentowi Garfieldowi nie grozi już niebezpieczeństwo.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego.*“

Odessa 20-go lipca.

Wczoraj przejeżdżał tędy do Petersburga jenerał Ernroth, b. prezes gabinetu bulgarskiego.

Z rozmów prowadzonych przez jenerała wnosić należy, że usunięcie się jego nastąpiło skutkiem postronnych układów prowadzonych z przedstawicielami partji liberalnej przed wyborami do konstytuanty.

Petersburg 20-go lipca.

Gazety donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości ma zostać rozdzielone na dwa departamenty, kryminalny i cywilny.

Dyrektorem pierwszego ma być mianowany p. Kazembek, cywilnego p. Bezrodnyj.

Petersburg 21-go lipca.

Wczoraj w Aleksandrji pod Peterhofem przedstawiał się Najjaśniejszej Pani oberpolicmajster warszawski O. J. C. Mości jenerał-major Buturlin i przyjęty był ze szczególnemi względami.

Kraków 21-go lipca.

W dniu wczorajszym nad wieczorem w ogrodzie Strzeleckim, zgromadzili się dla bliższego zapoznania się i porozumienia, przybyli z różnych stron członkowie trzeciego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Uczestników zjazdu naliczono pięciuset—kobiet sześćdziesiąt.

Ze Lwowa miedzy innymi przybyli: Biesiadecki, Radziszewski i Hoszard.

Zpośród stu kilkudziesięciu lekarzy i przyrodników z Warszawy wymienimy Brodowskiego, Hoyera i Szokalskiego.

Jest też czechów kilkunastu, między tymi Frycz i Gol.

Zjazd zgromadzi niezawodnie najznakomitszych przedstawicieli wszelkich gałęzi umiejętności przyrodniczych i lekarskich.

Wydział gospodarczy dwoi starania, aby przybywającym gościom zapewnić wygodę i stosowne pomieszczenie.

Na dworcu kolei znajduje się biuro kwaterunkowe.

Członkom i uczestnikom zjazdu wydano oznakę uczestnictwa, która im wiele ułatwia.

W czasie wczorajszego spotkania ogród Strzelecki był wspaniale oświetlony.

Upał w Krakowie szalony.

Sprostowanie.

We wczorajszym telegramie z Petersburga o spaleniu się 119 kobiet, zamiast „stwierdza“, powinno być „zaprzecza“

Przegląd polityczny.

Potrzeba obrony przeciw groźnej niegdyś potędze Osmanów wywołała w Austrji w zeszłych wiekach potrzebę utworzenia żywego wału obronnego przeciw Turcji. Zorganizowano mianowicie tak zwane kroacko-sławońskie Pogranicze wojskowe, rozciągające się od Adrjatyku aż pod wschodnie stoki Karpat. Lud Pogranicza, otrzymawszy misję ciągłego strzeżenia bezpieczeństwa monarchji od strony turków, stał więc zawsze bronią, jako stałe, jednolicie zorganizowana armja; kraj zorganizowany był militarnie, władz cywilnych w ogóle tam nie znano. Organizacja taka w miarę upadku potęgi tureckiej stawała się z dniem każdym coraz bardziej rażącym anachronizmem, a brak wszelkich warunków konstytucyjnych wobec innej organizacji wszystkich, z resztą prowincji austro-węgierskiej monarchji—rażącą anomalją. Węgry, a ściśle biorąc Kroacja, od dawna domagały się zniesienia wojennej organizacji Pogranicza i wcielenia go do trójjedynego królestwa. Po długich pertraktacjach korony z czynnikami parlamentarnymi, wydał nareszcie d. 15 b. m. cesarz Franciszek Józef manifest, znoszący dzisiejszy militarny statut Pogranicza i wcielający je do „trójjedynego królestwa“ pod warunkami konstytucyjnego życia jakiem cieszą się wszystkie kraje monarchji. Zaprowadzoną przeto zostaje administracja cywilna a Pogranicze otrzymuje reprezentację w sejmie kroackim. Ban Chorwacji naznaczony komisarzem królewskim Pogranicza, dla przeprowadzenia tamże reorganizacji stosunków i władz. W Węgrzech i Chorwacji ziszczenie to jednego z prawnopolitycznych ideałów tamtejszych patrjotów; panuje więc z tego powodu niezmierne uniesienie.

Centraliści niemieccy, poruszający niebo i ziemię, aby rozbudzić nietylko fanatyzm rasy teutońskiej przeciw czechom, ale wywołać nawet interwencję czynników wpływowych w ich „nieszczęściu“ a mianowicie ks. Bismarka i rządu węgierskiego, ponieśli dotkliwą porażkę moralną. Organa połurzędowe pruskie: *Post Norddeutsche Allg. Zeitung* dały im świeżo słuszną i zasłużoną odprawę a dziś zanotować mamy solidarne wystąpienie połurzędowych i największy wpływ w kraju mających dzienników węgierskich, jak *Hon*, *Pesti Naplo*, *Ellenor Egyertetes* które jednomyślnie uderzają na centralistów, ich winie przypisując zamieszki praskie. Stwierdzają te pisma zgodnie, iż przyczyną opłakanych wypadków w Pradze jest nie co innego, jak tradycyjna dążność plemienia niemieckiego do ucisku i poniewierania innych narodowości.

Wszystkie te pisma zapewniają zarazem Niemców, iż rząd węgierski nie myśli używać swojego wpływu na ich obronę; rządy bowiem centralistów w Przedlitawji szkodliwemi były dla interesów monarchji, a specjalnie Węgier. Gdyby nie opór ich w sprawach wojskowych, uniemożliwiający przez lat dziesiątek wzmocnienie sił zbrojnych monarchji, gdyby nie wpływ ich na politykę zewnętrzną, który krępował swobodę akcji monarchji, nie byłby hr. Taafe przyszedł po władzy, a gdyby nie ciągłe wdzieranie się ich w sprawy wewnętrzne Węgier, nie byliby utracili wszelkiej sympatji i prawa do współczucia po drugiej stronie Litawy. Cała zatem akcja centralistów, dążąca do wywołania zamętu w Austrji, nie odniosła owoców, ale owszem doznała zupełnego *fiasco*, w czem wielką część zasługi przypisać należy zręczności hr. Taafego, który umiał wywrzeć wpływ swój w decydujących sferach peszteńskich.

Zanim przyjdzie chwila wyborów do parlamentu niemieckiego, książę Bismark doznaje co dni kilka przyjemnych wrażeń, które przed dwoma jeszcze laty przepełniałaby go niesmakiem i goryczą. Wybory do sejmu bawarskiego i saskiego wypadły w duchu ultramontańsko-reakcyjnym, tak iż w Bawarji obecnie izba liczy 86 katolików Jörga przeciw 73 narodowo-liberalnym i postępowcom; w sejmie saskim otrzymali także większość. Dwa najważniejsze przeto sejmy prowincjonalne rzeczy niemieckiej stracone dla „liberalizmu“ niemieckiego, który opuszczony przez ks. Bismarka, zaczyna stanowczo tracić kredyt w Niemczech. Można wyobrazić sobie, jak zapalczywie bronią się organa narodowo-postępowe przeciw potężniejącemu z każdym dniem w Niemczech widmu „reakcji“.

Paryż otrzymał nareszcie nowego prefekta w miejsce p. Andrieux, który oddawna utracił fawor Gambetty i w skutek tego prowadzić musiał w ostatnich czasach zażartą walkę z ministrem spraw wewnętrznych, p. Constans. Nareszcie nie mógł wytrzymać p. Andrieux, mając przeciw sobie z jednej strony ministra, z drugiej paryską radę municypalną złożoną z liberałów. Podał się więc w sobotę do dymisji i pomimo nalegań Grévy'ego, aby ją cofnął ze względu na niezaprzeczone i wyjątkowe zdolności, które go na tym posterunku czynią niezbędnym, nie dał się nakłonić do pozostania. W parę godzin po cofnięciu się p. Andrieux, podpisał prezydent nominację na prefekta panu Camescasse, który cieszy się uznaniem pałacu Bourbon. Pierwszym krokiem nowego prefekta (dotychczasowego prezesa departamentu dla spraw komunalnych w ministerstwie spraw wewnętrznych) było wydalenie z granic Francji Don Karlosa, który nader wyzywająco zachowywał się podczas piątkowych i sobotnich manifestacyj legitymistów paryskich z powodu imienin „Króla Henryka V“, przy której to sposobności uderzano z niesłychanem zuchwalstwem, dopuszczalnem tylko we Francji, przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Don Karlos w poniedziałek opuścił Paryż i wyjechał do Londynu.

Zdobycie Sfaxu kosztowało armję francuską więcej, niż telegrafowano wczoraj; dziś donoszą bowiem o 26 zabitych; w każdym razie cyfra to znikoma w obec tego, iż powstańcy utracili przy tej sposobności 400 zabitych i 800 rannych. Zaraz nazajutrz (d. 17 b. m.) w okolicy Sfaxu odbyła się wcale krwawa utarczka wojsk francuskich z powstańcami, przyczem ci ostatni utracić mieli znowu 500 ludzi. Sprawdza się przeczucie nasze, iż wzięcie Sfaxu, nie jest ostatnim aktem w dramacie tutejszego buntu.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 20-go. — W sobotę senat przystąpił do rozpraw nad budżetem.—Bej tunetański, dowiedziawszy się o zdobyciu Sfaxu, telegrafował do Roustana z wyrażeniem powinszowania i radości z przywrócenia porządku.

Paryż 20-go.— Z Oranu telegrafują: Jenerał Saussier przygotowuje na październik wyprawę, która dosięgnąć ma do Mgebar, a ewentualnie aż do Tignig. Wyprawa wyruszy po pierwszych dniach deszczowych. Projektowana droga żelazna Saida-Elkreider ma być przedłużoną do Ainjekarine.

Londyn 20-go.— Izba gmin przyjęła 47—50 paragrafy bilu agrarnego dla Irlandczyków.

Londyn 20-go. — W izbie gmin Borlase zapowiedział interpelację: czy minister spraw wewnętrznych wie o tem, że w Londynie obraduje międzynarodowy kongres rewolucyjny, który każdą formę rządu potępia—i czy rząd zamyśla przedsięwziąć kroki, aby to zebranie rozwiązać.

Londyn 20 go. — Ogłoszona świeżo księga błękitna zawiera między innemi depeszę Granvilla do Lyonsa z dnia 22 czerwca r. b. w przedmiocie postawy Francji w Tunisie. Niepodobna nie zauważyć—powiada Granville—że postępowanie Francji nie da się podciągnąć pod żaden precedens i że jeśli wprzód nie przyjdzie do porozumienia między Francją i Anglją wyniknąć mogą zawikłania, którychby lepiej było uniknąć. Barthélemy St. Hilaire odpowiedział, że z jednej strony podziela to zapatrywanie, że pragnie chętnie usunąć wszelkie nieporozumienia i dlatego Roustan otrzymał instrukcję, aby postępował ostrożnie.

Konstantynopol 20-go.— Wczoraj zebrała się rada ulemów, aby rozpatrzeć z punktu religijnego wyrok w procesie Midhata i towarzyszy. Wczoraj odbyła się uroczystu intronizacja katolickiego patryarchy armeńskiego, Azariana.

Konstantynopol 20-go.— Poseł grecki stara się usilnie u Porty o zniesienie prowizoryczne tureckiego kordonu celnego, który obciąża bardzo produkty mieszkańców Arty na posiadłościach ich położonych naprzeciw miasta na terytorjum tureckiem. Słychać, że ambasadorowie popierają żądanie prsła greckiego, a Assim basza oświadczył, że zażąda sprawozdania.

— Warto czasem spojrzeć na skromny szyldzik i przekonać się, co się po za nim kryje. O prawdzie tej przekonać się może każdy, kto spojrzy na szafkę zawierającą wzory wyrobów chirurgicznych i narzędzi ostrych, na placu Teatralnym, w domu Neprosa, pod firmą Jodłowskiego. Skromny to zakład na pozór, pozbawiony sklepu od ulicy, mieści się w oficynie, ale kto tam zajdzie, ten zdziwi się niskością ceny i dokładnością wyrobu. Kto potrzebuje tego rodzaju wyrobów, niech spróbuje tam kupić, choćby dla tego tylko żeby się przekonać, o ile wyroby nasze przez skromnych pracowników dokonane tańsze są i lepsze od zagranicznych.

— Podczas ostatniej wystawy paryskiej, paryżanie i cudzoziemcy śpieszyli tłumnie do zakładów fryzjerskich, nad ktoremi widniał ogromny zagadkowy napis „**CHAMPOIING**". Co to jest **Champoiing? Champoiing to płyn**, który użyty **do skropienia głowy**, wywiera skutki prawie cudowne, zmyj sobie nim głowę a poczujesz błogą świeżość, którą czuć będziesz wciąż przez kilkanaście godzin. Jeżeli przybyłeś z podróży, a nie masz czasu lub chęci użycia kąpieli, użyj Champoiingu. Zastąpi ci on w zupełności najlepszą nawet kąpiel. Jeżeli ci gorąco— użyj Champoiingu a poczujesz w całym organizmie rozkoszny chłód. Słowem, że Champoiing odświeży cię i odmłodzi. To też wynalazca jego przez czas trwania wystawy dorobił się kolosalnego majątku. Prawda i to, że kazał sobie szalenie płacić, bo po 2 franki za jedno „zmycie głowy". Cena to niepomiernie wysoka, ale działanie Champoiingu tak jest roskoszne, że każdy z chęcią składał ten haracz wynalazcy. Z Paryża Champoiing dostał się do wszystkich stolic Europy — a między innemi do Warszawy. Przyswoił go nam p. Aleksander Lipink, właściciel znanego, najwykwintniejszego zakładu fryzjerskiego, na rogu ulic Wierzbowej i Niecałej, w domu hr. Krasińskiego. Pan Lipink jednak, jako prawdziwy kupiec, zrozumiał doskonale, że ceny brane w Paryżu przez wynalazcę nie dadzą się zastosować do Warszawy i kontentuje się małym zyskiem, „myje ludziom głowy" po 20 kop. od sztuki. Spieszcie więc wy wszyscy, którzy macie głowy a pragniecie ochłody, śpieszcie, każcie ją „zmywać" a ręczymy wam, że jest to jedyne „mycie głowy", które z rozkoszą wspominać będziecie.

—17283— ***Quidam.***

— ***KANTOR WEKSLU GABRYELA NEUMARK***, egzystujący ***przy ulicy Miodowej nr 2, przeniesiony*** został vis-à-vis ***do domu p. Grabowskiego nr 3.*** —18478—

— **Instytut leczniczy Dra Kadlera** przyjmuje chorych z chorobami **sekretnemi** (wener.) i **skórnemi**, tak na stałe pomieszczenie, jako i przychodnich, od 10 do 11-ej i od 4 do 6 ej. Krakowskie-Przedmieście 38. ***Porada dla niezamożnych, na warunkach jak w lecznicach.*** —3456—

LECZNICA
dla przychodzących chorych
na Pradze,
nr 174 ulica Targowa nr 174.

Od 10—11. Codziennie z wyjątkiem niedziel. Dr K. W. **Sierpiński**, choroby wewnętrzne przeważnie żołądka, kiszek i organów jamy brzusznej.

Od 11—12. Codziennie. Dr K. **Podbielski**, choroby zewnętrzne i organów moczo-płciowych.

Od 12—1. Codziennie. Dr A. **Brochocki**, choroby właściwe kobietom.

Od $12\frac{1}{2}$—2. Codziennie. Dr med. K. **Watraszewski**, ord. szpit. św. Łazarza, choroby weneryczne i skórne.

Od 1—$2\frac{1}{2}$. Codziennie. Dr M. **Przyborowski**, choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od 2— 3. Codziennie z wyjątkiem niedziel. Dr J. **Piaszczyński**, choroby oczów.

Przy lecznicy sa łóżka na stałe pomieszczenie.

Bilet wejścia 25 kop. 18405—

— ***Dr. THIEME*** powrócił do Warszawy. —18488—

— Dr ***J. Szwajcer*** przeprowadził się na ulicę Długą nr 57 (róg Przejazdu). Przyjmuje od 4—6. —17504—

Skupują się

wiedeńskie i bydgoskie akcje pożytkowe, po niepraktykowanie wysokim kursie; pragnący korzystać z nastręczającej się chwili zechce pozostawić adres swój pod lit. ***M. A. X.*** w warsz. Agenturze ogłoszeń, Senatorska 22. —16819—

Przeniesione na ul. ***hr. Kotzebue*** nr ***10*** obok ulicy Wierzbowej

Biuro ubezpieczeń na życie MICHAŁA ROTWANDA, inspektora St.-Petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

W temże biurze załatwiają się także ubezpieczenia od ognia. —17386—

— ***Ewa Łapińska***, właścicielka fabryki kwiatów, przy ulicy Niecałej nr 7 (gdzie lecznica) w tych dniach wyjechała za granicę. —18376—

— ***Dr Sipniewski*** wyjeżdża 21 lipca; wróci pierwszych dni września. —18329—

— Dr Henryk ***Stankiewicz*** przeniósł mieszkanie do sąsiedniego domu (Królewska nr 3) i przyjmuje chorych jak zwykle od 10—12 r. i od 4—7 p. p. —18129—

— ***Dr E. L. Żórawski*** przeprowadził się na Nowy-Świat nr 18 (róg Smolnej). Przyjmuje rano do 10-tej i od 4—6 po poł.; w ambulatorjum zaś na Czerniakowskiej nr 69 od $10\frac{1}{2}$—12 na warunkach lecznic. —18067—

— ***Reicher***, nauczyciel kaligrafji, zmienił mieszkanie na ulicę Elektoralną nr 45b. —17809—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2. Reparuje też, przerabia i plombuje. — **Bielańska nr 4.** —16712—

— Stanisław ***Rotwand***, adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie i kancalarję na ulicę Wierzbową nr 4 (hotel Angielski). —18196—

— Dr ***Adam Pankiewicz*** przeprowadził się na ulicę Sienną nr 15. —17923—

Wysokość wody na Wiśle pod Warsz. stóp 3 c. —

Teatr Letni.

Dziś: „Cyrulik Sewilski".
Jutro: „Flecista", Pomyłka", „Pan Benet" i „Zbudziło się w niej serce".

Wystawa Obrazów

artystów polskich w sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, na dochód Towarzystwa Muzycznego. — Codziennie otwarta od godz. 10-tej do 6-tej. K13616

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. K5216

Szafy sklepowe i Bufet

kompletnie nowe, zaraz do sprzedania za cenę przystępną.—Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 15, u stolarza Kuchty. 18439K

Potrzebny jest

UCZEŃ,

od 15 do 18 lat wieku dobrej konduity z wychowaniem elementarnem lub wyższem, mogący kształcie się na krawca i kupca w magazynie **ubiorów męzkich Romualda Krasuskiego, w Hotelu Brühlowskim, ul. Hrabiego Kotzebue.** Pierwszenstwo mają znający trochę język francuzki lub niemiecki. 18461K

Do sprzedania 18463K

D O M

murowany, piętrowy, o trzech sklepach, z żelaznym balkonem, zamieszkały stale, w spacerowym punkcie **za Mokotowską rogatką** na samym trakcie. Dom ten odpowiedni dla przemysłowca na prowadzenie jakiej fabryki; komunikacja tramwajowa. Nabyć można na dogodnych warunkach,—Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich **Romualda Krasuskiego** w Hotelu Brühlowskim, **ulica Hrabiego Kotzebue**

Mamki

wiejskie, z młodym i obfitym pokarmem bez długu.—Wiadomość u Wiesiołowskiej, ulica Grzybowska Nr 22. 18497K

Nr 6. Miodowa Nr 6,
prawie naprzeciwko kościoła Przemienia-Pańskiego (po-kapucyńskiego), wejście okok wystawy (przeniesiony)

Magazyn Ubiorów Mężkich
KAROLA SZLIS

odznacza się pięnym, każdą figurę zdobiącym krojem i cenami przystępnemi. Mając obecnie pracownię przy Magazynie, z większą dokładnością wszelkie żądania zadowolnić mogę. 18514K

Fabryka i Magazyn
KAPELUSZY
RAUL,

ulica Wierzbowa, vis-à-vis teatru, **poleca:**

Kapelusze męzkie i dziecinne, tak własnej fabryki, z najlepszych **francuskich i angielskich** materjałów, jak również **orginalne zagraniczne,** jako to:

Cylindry i Szapoklaki
Filcowe miękkie i twarde,
Słomiane i panama,

we wszystkich **gatunkach, fasonach i kolorach,** odznaczające się nadzwyczajną trwałością, po najumiarkowańszych cenach. K18467

W domu J. W-nej Hr. Stadnickiej, róg Nowego-Światu i ulicy Wareckiej Nr 51 otworzony został

Kantor Najmu Karet i Powozów
JULJUSZA HEGNER,
FILJA

takiegoż zakładu egzystującego w Warszawie w r. 1865 i poleca

Karety, Powozy, Faetony, Landa z końmi doborowemi, po cenach stałych, umiakowanych. 18524K

Do sprzedania

MEBLE

w Zakładzie stolarskim, przy ulicy Widok Nr 12, oficyna lewa 1-sze piętro, po cenach nizkich, oraz przyjmuje zamówienia na wyroby meblowe. 18490K

RESTAURACJA
A. Górskiej,

otworzoną zostanie **w d. 23 b. m.** to jest w **Sobotę** przy ulicy **Miodowej Nr 2**, na 1-szem piętrze w **b. pałacu Dyzmańskich**, gdzie cenami umiarkowanemi, kuchnią wyborową, winami z pierwszorzędnych handli w Warszawie, zakład starać się będzie pod każdym względem zadowolnić swoich gości.

Obstalunki na kolacje weselne, na wszelkie zebrania tak na miejscu jak i do domów, zakład z całą sumiennością wykonać się podejmuję. 18495K

Płyn amerykański i balsam

bardzo skuteczny na udelikatnienie twarzy znosi z niej opaleniznę, piegi, plamy, krosty liszaje i wszelkie wyrzuty. Konserwuje płeć do późnego wieku; dostanie go i pudru czysto ryżowego ze skóreczką u p. Szwarcer, ulica Królewska Nr 15, w oficynie, na dole, na prawo. 15265D

Potrzebna zaraz na wieś

Panna Służąca

znająca się na krawieczczyznie i praniu z dobremi świadectwami.—Zgłosić się na Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 15 od 4-tej do 5-tej godziny. 18504K

Potrzebne są summy

od **1,000** do **3,000 rs.** oraz od **5,000** do **15,000** rs., na pierwszy Numer hypoteki.—Tamże do sprzedania

Dom i Plac,

dom przynosi 9% czystego dochodu, plac w bardzo dobrym punkcie.—Wiadomość i warunki, Marszałkowska Nr. 75 nowy, pierwsze piętro od frontu. Nr 3 mieszkania, z przedpokoju na lewo od 10-tej do 12-tej. 17872K

Kto tylko potrzebuje Bielizny, niechaj zajdzie a przekona się o cenach niepraktykowanych dotąd w Magazynie **pod firmą**

„ARTHUR."

Elektoralna Nr 6. Czerwone znaki. Koszule od kop. 90, do rs. 5; Kalesonów od kop. 70 do rs. 2. **Osobom** na prowincji zamieszkałym szczególnie zwracamy **uwagę.**

K—17651 **„ARTHUR."**

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 20 lipca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	160	—	168
	średnia	140	—	152
	ordynaryjna	135	—	—
Żyto	wyborowe	125	—	127
	średnie	116	—	124
	ordynaryjne	—	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	—	108
	średni	—	—	—
	ordynaryjny	—	—	—
Owies	wyborowy	108	—	112
	średni	94	—	104
	ordynaryjny	—	—	—
Groch		—	—	—
Gryka		108	—	128
Kasza jaglana	wyborowa	160	—	185
	średnia	—	—	—
	ordynaryjna	—	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 21 lipca 1881 r.

	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Weksle.		
Berlin 100 m. z kr. term.	47.—	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.58	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.20	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	82.25	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.95	—.—
„ „ „ „ m.	99.90	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94.40	—.—
„ „ „ „ II	93.30	—.—
„ „ „ „ III	92.20	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ m.	86.90	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.50	—.—
II „ „ rs. 100	92.50	—.—
III „ „ rs. 100	92.50	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	—.—	295.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	305.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	156.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	345.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. pt. zakł. rzędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. $32\frac{1}{5}$.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. $40\frac{3}{10}$.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. $152\frac{4}{5}$.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. $111\frac{1}{10}$.
Od Listów Likwidacyjnych k. $55\frac{3}{5}$.

Koleje żelazne

	Odchod. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— p.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego		10 p.	11	26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

Nowo-Aleksandrja.

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

Handel Win i Tow. Kolon.

EDWARDA GEBERTA

w Nowej-Aleksandrji (Puławy).

Zakład mój istniejący od lat 4-ch ze sprzedażą towarów **kolonjalnych** rozszerzyłem z początkiem r. b. przez zaprowadzenie i **Handlu Win**: Polecając się przeto dalszym względom, tak miejscowej jak i okolicznej, oraz goszczącej tu publiczności — mam zaszczyt zapewnić, iż rzeczony Zakład zaopatrywany jest bez przerwy w towar **kolonjalny i delikatesy**, zawsze świeży, oraz w **Wina** i inne napoje tak zagraniczne jak i krajowe firm renomowanych.

Sprzedaż tak hurtowa jak i detaliczna — ma ceny jaknajprzystępniejsze.

к—18326

Edward Gebert.

Nowo-otworzona Fabryka

Smarowideł do wozów i Oliwy do maszyn

pod firmą

TUŁODZIECKI i KIRSZENSTEIN

w Warszawie, za Rogatkami Moskiewskiemi,

poleca nowe swoje przedsiębierstwo krajowe, w nadziei, że dobrocią wyrobu i nizkiemi cenami, potrafi zjednać sobie zaufanie i względy Szanownej Publiczności.

Wszelkie zlecenia i korespondencją, uprasza się adresować do Kantoru fabryki к—18347

ulica Niecała Nr 7.

Główny Skład Broni palnej i Przyborów Myśliwskich

z własnym Warsztatem Puszkarskim

ROBERTA ZIEGLER,

przy ulicy Długiej, w Hotelu Niemieckim,

poleca wielki wybór z najpierwszych fabryk angielskich i belgijskich:

Dubeltówki Kapiszonówki z prawdziwym Dziwerem taśmowym, z przyborem, od Rs. 25.

„ **systemu Lancastra**, z prawdziwym Dziwerem **„Damas Ruban"** z całym przyborem, od Rs. 50 do 70.

„ takież z lufami z fabryki Bernarda, Rs. 70 do 100.

Nadto Skład posiada bronie luksusowe z najprzedniejszej fabryki angielskiej z najnowszemi udoskonaleniami, z certyfikatami tejże fabryki.

Karabiny systemu **Flobert**	od Rs. 10.
Rewolwery systemu **Lefaucheux** z 50-ma ładunkami	„ „ 6.
Rewolwery centralne **„Buldogi"**	„ „ 14.
Rewolwery amerykańskie systemu **Smith & Wesson**	„ „ 15.

150 sztuk Dubeltówek Lancastra systemu, znajduje się na składzie do wyboru.



Każda broń jest wypróbowaną i sprzedaje się z gwarancją 2-letnią.

Broń próbuje się w strzelnicy 500 kroków długiej, a o 10 minut od Składu oddalonej. 15176K

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

DORONICZ & CZERNY

w Warszawie, Gęsia 14/16.—Kantor: Karmelicka Nr 16,

sprzedaje **kafle** i **całe piece,** zwyczajne i berlińskie, własnego wyrobu i zagraniczne, po cenach najprzystępniejszych.—Ustawia piece **paleniskiem nowego systemu,** uznanego już za granicą za najlepszy i **gwarantuje** za dokładność i trwałość roboty, oraz za dobroć materjału. к—18140

W dniu 16 b. m. otwarty został przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 47**

SKŁAD HERBATY, CUKRU, KAWY i ŚWIEC NEWSKICH,

pod firmą

W. GOROCHOW.

Bezpośrednie stosunki z Kiachtą i Niżnym-Nowgorodem, oddawna zawiązane przez właściciela firmy, dają możność dostarczania herbaty w wyborowych gatunkach. к—18281

MAGAZYN KONFEKCJI

SUKIEN I OKRYĆ

JULJANA PENKALI,

Senatorska 4, 1-sze piętro, к—18479

poleca przy kończącym się sezonie, **po znacznie zniżonych cenach.**

KOSTJUMY z kretonu, zefiru, satyny i płótna, jako też **OKRYCIA CZARNE, ŻAKIETY, PALTOCIKI i PŁASZCZYKI** (Waterproof).

1867 1873 1878



FABRYKA FORTEPIANÓW

J. MAŁECKIEGO,

egzystująca od roku 1856 w Warszawie przy ulicy Aleksandrji (na Sewer...owie) pod Nr 12 nowym, **przeniesioną** została do własnego gmachu przy nowo przeprowadzonej ulicy Przemysłowej, wystawionego na dwóch posesjach pod hypotecznemi N-mi 5210 i 5211 (N. N. 35 i 37 nowe), a stanowiącego pierwszy dom od rogu ulicy Rozbrat, w pobliżu Parku Łazienkowskiego. Gmach ten, którego budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, urządzonym został specjalnie do fabrykacji fortepianów i zaopatrzonym we wszystko, czego wymagają najnowsze postępy w tej gałęzi przemysłu, ażeby instrumenta mogły być wykonywane sumiennie z zupełną dokładnością i aby odpowiedziały wszystkim nowoczesnym potrzebom artystycznym. Siły pracujące, przez które fabryka obecnie w ruch wprawioną została, składają się z dotychczasowych współpracowników moich wyłącznie krajowców, tak samo jak lat poprzednich.

Sprzedaż fortepianów mej firmy uskuteczniać się będzie w głównym składzie moim przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 32, naprzeciwko ulicy Chmielnej, tudzież w Składzie pp. Gebethnera i Wolffa przy Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego placu. Donosząc o tem, czujemy się w obowiązku złożenia szczerej podzięki Szanownej Publiczności za popieranie przemysłu krajowego, o co prosząc i nadal, pozostajemy do usług

Fabrykant fortepianów J. MAŁECKI,

к—17557

ze swemi współpracownikami.

W Magazynie Płótna Haftów i Bielizny

Jarockiego i Kwaśniewskiego,

Krakowskie - Przedmieście obok domu przechodniego Roeziera, rozpocznie się 19 Lipca, t. j. we Wtorek

WYPRZEDAŻ

Towarów pozostałych z sezonu a mianowicie:

Kostiumów, Szlafroków, Spódnic kretonowych i płóciennych, Płaszczyków podróżnych, oraz Kretonów, Krep i Satinet, **po cenie niżej kosztu.** K—18094

Odlewnia i Warsztaty mechaniczne „Paulinów"

A. ROTHSTEIN I SYNOWIE,

w Pruszkowie pod Warszawą,

poleca **odlewy żelazne** i gotowe wyroby do **budowli,** wedle najnowszych z zagranicy sprowadzonych rysunków, jak: **balkony, schody, balustrady, kraty do ogrodów i pomników; odboje, okna, rury, drzwiczki hermetyczne, urządzenia kuchen i różnego rodzaju ruszta do kotłów parowych.**

Wszelkiego rodzaju **odlewy maszynowe,** oraz gotowe **sieczkarnie i pługi.**

Wyroby naszej fabryki dostarczamy **z najlepszego materjału, po cenach umiarkowanych.**

Rysunki i modele, są do obejrzenia w fabryce i w kantorze fabrycznym, gdzie obstalunki się przyjmują, Marszałkowska 38. K-17303

Niniejszem mamy zaszczyt ogłosić, iż z dniem dzisiejszym powierzyliśmy p. **K. Puidak** w Warszawie wyłączną sprzedaż naszych wyrobów: Szuwaksu (Cirage des deux Mondes), Atramentu, Farbki, (Bleu de la Ménagére), Euréki i t. d. na całe Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie. Z dniem też dzisiejszym zrywamy wszelki stosunek z dotychczasowym naszym reprezentantem p. Louis Schafier.

Paryż d. 31 Marca 1881 r.

18032к **P. Chavariter & Comp.**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Іюля 1881 года.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 161.

Dnia 21 lipca 1881 roku. *Czwartek.* *Dnia 9 (21) lipca 1881 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny:

Hrabiego Cezarego MATTEI

ELEKTRO-HOMEOPATJA.

Zasady nowej umiejetności, oraz wskazówki leczenia za pomocą jej środków chorób, objętych spisem alfabetycznym

Przekład z oryginału francuzkiego

Stanisławy z Kaczkowskich Byszewskiej,

pomnożony z upoważnienia hr. Mattei, opisem ważniejszych ich symptomatów i djagnozy, według dzieł znakomitych homeopatów.

Z portretem hr. Mattei.

650 str. w 8-ce, rs. 3 kop. 60,

z przesyłką pocztową rs. 4.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. D—18300

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11½ rano odbędzie się w Sali Licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1882 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 225 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1882 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 225 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko D—18468

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę nowych narzędzi i sprzętów do bicia bydła, w szlachtuzie na Rybakach, od cen w wykazie zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 90 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i wykaz cen są do przejrzenia w Wdziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy nowych narzędzi i sprzętów do bicia bydła, w szlachtuzie na Rybakach po cenach w wykazie zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) za summę rs. N N kop. N N (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadium w ilości rs. 90 i na koszta, ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień. miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D—18356

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1882, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego około 6,220 funtów oliwy włoskiej, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 168 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1882 dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, około 6,200 funtów oliwy włoskiej po kop. N N za funt (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzezeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złozone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 168 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—18357

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w Sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1882 materjałów i sprzętów do froterowania podłóg i utrzymania porządku i czystości w domach zostających pod zarządem Magistratu od cen w wykazie zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 56 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i wykaz materjałów są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1882 materjałów i sprzętów do froterowania podłóg i utrzymania porządku i czystości w domach zostających pod zarządem Magistratu po cenach w wykazie zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 56 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miesjce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. D17966

OGŁOSZENIE.

Zarząd forteczny Inżynierski w Warszawie podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 z rana, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja na sprzedaż do rozebrania starej szopy drewnianej pod Nr 361, w obozie Artyleryjskim pod Warszawą znajdującej się, oszacowanej rs. 11 kop. 95, tudzież na sprzedaż różnych narzędzi służących do robót okopowych, wartości rs. 374 kop. 5, oraz drew starych z wywrotów pochodzących, w ilości 6 sążni za rs. 18.

Życzący przyjąć udział w licytacji obowiązani są w terminie właściwym złożyć deklaracje do Zarządu Fortecznego Inżynierskiego, przy załączeniu ustanowionych marek stemplowych i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć sprzedające się przedmioty; po zatwierdzeniu bowiem takowej, żadne reklamacje i pretensje co do wartości tych przedmiotów, uwzględnionemi nie będą.

Przystępujący do licytacji składają wadjum, wynoszące rs 3, na kupno szopy, rs. 37, na narzędzia okopowe, i rs. 2. na drwa — razem rs. 42.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie Fortecznym Inżynierskim każdodziennie do godziny 3 po południu wyjąwszy dni Niedzielne. D—18477

ŻYRARDÓW. ŻYRARDÓW.

ŻYRARDÓW.

Wielki dobór płócien nowego blichu, bielizny stołowej, ręczników i t. p., oraz wszystkich znanych swych wyrobów płóciennniczych i pończoszniczych, polecają Składy Główne fabryczne

Detaliczny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i hurtowy z detalicznym przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu własnym. D—18395

OSOBA

znająca krawieccyznę, życzy wyjechać na wieś. — Adresa proszę składać w kiosku na Teatralnem placu. D18412

Młody Człowiek

zagraniczny, z dobrą rekomendacją i bardzo dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1-go Września albo od 15-go, za ekspedjenta w jakimkolwiek interesie. — Poste-restant pod liter. F. K. Nr 20. D18385

Subjekt Handlowy,

zagraniczny wyuczony, znający dokładnie język polski, niemiecki i buchhalterję, z dobremi poleceniami, szuka miejsca w sklepie materjałów aptecznych, farb, kolonialnem lub jakiembądź kantorze. — Łaskawe oferty sub W. B. w kantorze tegoż Kurjera. D18400

Mechanik zagraniczny

przyjmuje do reperacji maszyny do szycia wszystkich systemów, a także do pończoch i rękawiczek, które wykonywane będą jaknajakuratniej. Cena od 25 kop. — Ulica Szpitalna Nr 5. D18475

Potrzebne są

PANNY

podręczne do pracowni sukień damskich.— Ulica Biała Nr 4, na dole od frontu. D18476

EMERYT

przy ul. Nowogrodzkiej mieszkający, życzyłby sobie przyjąć obowiązki Rządcy domu, zaręczenie pieniężne złożyć może. — Oferty proszę składać w kiosku na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod adresem M. C. Nr 1. D18415

Mężczyzna lub Kobieta

mająca Rs. 100, znajdzie bardzo korzystny interes. Dla osob z prowincji pierwszeństwo. Wiadomość: Bracka Nr 4, mieszk. 10. D18444

Potrzebny jest zaraz

Student Uniwersytetu

lub **Uczeń** wyższej klasy gimnazjum do ucznia klasy 4-tej. — Bliższa wiadomość przy ulicy Pawiej pod Nr 19, w domu gdzie fabryka tabaczna, u gospodarza. D18435

Potrzebne są

Panny

podręczne do krawieccyzny. — Ulica Sosnowa Nr 5b. mieszkania Nr 13. D18391

Szwajcarka

młoda, z Genewy, z dobrą francuzczyzną, chce się umieścić do dzieci. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło, na dole, mieszkania Nr 28. D18446

MAMKA

młoda, wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem.—Ulica Chłodna Nr 12, u Akuszerki. 18471

MAMKI

młode, przystojne, z 4-miesięcznym i młodem pokarmem, bez długu, za pokarm ręczy Kantor Mamek, ulica Freta Nr 4. D18450

MAMKA

młoda, zdrowa, ze swieżym i obfitym pokarmem, bez długu. — Ulica Browarna Nr 7, mieszkania Nr 2. D18389

☛ **Najpraktyczniejsze Maszyny do Pończoch.—Wyroby z tych maszyn na ostatniej Wystawie Muzeum odznaczone zostały Medalem.** Skład daje stałą robotę. za kontraktem, zarobek dzienny rs. 1 k. 20. Gwarancja 2-letnia — Atelier reperacji maszyn. — Królewska 23, 1-e piętro.

☛ **Ostrzeżenie.**—Sa handlujący maszynami na równi—z tynkturami i innemi produktami—zalecający dawne systemy—przez nas zarzucone,—jako nowe—uznanie opierają na nieznajomości i zdaniu kilku osób ubocznie interesowanych w sprzedaży. D—2085—

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. t.

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.** Cena całego tomu, rs. 2 kop. 75.—Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8. 16515D

Potrzebny jest, jako kontroler do Fabryki o wiorst 15 od Warszawy

Młody Człowiek,

z kaucją rs. 1,000 i poważną rekomendacją. **Wiadomość w Magazynie Francuzkim, ulica hr. Berga.** 17253

FRANCUZKA,

Nauczycielka, życzy udzielać lekcje.—Adres: Krucza Nr 21, mieszk. 16, na dole. D17957

Młody Człowiek

obeznany w zakresie gospodarst a wiejskiego, poszukuje miejsca praktykanta.—Adres: ulica Zimna Nr 1, stróż wskaże. 18358 D

Młody człowiek

mogący złożyć kaucję, władający językami polskim, francuzkim i cokolwiek niemieckim, który pracował przez 3½ roku za granicą w handlu kolonjalnym, win i cygar, poszukuje miejsca subjekta lub inne zajęcie w kantorze, w fabryce jakiej tu w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adresem K. K. Ulica Złota Nr 10. D18318

Panny,

do szycia na maszynie zgłosić się mogą do Magazynie Konfekcji, ul. Senatorska Nr 4, 1-sze piętro. D18321

OSOBA

znająca się na szyciu bielizny i krawieczczyznie, poszukuje zajęcia na wsi.—Wiadomość: ulica Sowia Nr domu 3, mieszk. 59. D18322

Człowiek z prowincji

w sile wieku, poszukuje zajęcia w Warszawie, za Pisarza do Składu węgli, lub też przy Piekarni, albo też za Szwajcara, do jakiej fabryki, lub browaru piwnego, poręczenie ma od pewnego obywatela na rs. 200, mieszka przy ulicy Śliskiej, domu Nr 16, mieszkania Nr 14. 18241 D

Potrzebne są zaraz

PANNY

do pracowni sukień. — Aleje Jerozolimskie Nr 26. D18182

U Akuszerki

Osoby spodziewające się słabości, lub przyjeżdżające na kuracje, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym, lub wspólnym pokoju. — Ulica Nowy-Świat Nr 36, pierwsze piętro. 18257 D

MAMKA

18240

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem.—Ulica Bracka Nr 17. u Akuszerki Spoczyńskiej.

Z Kantoru kaucjonowanego firmy Załęskiego

Kantor Stręczeń Służących

pod kierunkiem **J. RYK,**

Marszałkowska Nr 49a, a od Zielnej Nr 12, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że są do umieszczenia kucharki, panny-służące, praczki, gospodynie wiejskie, lokaje, stangreci, stróże, z dobrą konduitą. Osoby z prowincji mogą listownie zgłaszać się, z wymienieniem żądań, nadsełając 17 kop. w markach pocztowych na odpowiedź. D18130

Malarz Szyldów

Hoża Nr 18 lit. A, mieszkania Nr 13, zastać można w domu rano do 9 i po południu od 4 do 8 wieczór. 18239 D

OSOBA

znająca dokładnie krój i posiadająca gust w przybraniu, poszukiwaną jest do kroju sukienek dziecinnych. — Wiadomość: ulica Podwal Nr 3, mieszkania Nr 20, pomiędzy godzinami 3 a 6 po południu. 18279

Ledownie Pokojowe

dla restauratorów lub prywatnych, można nabyć przy ulicy Leszno pod Nr 31, wiadomość u Stolarza. D17933



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

dawniej A. VETTER & Comp., egzystująca od 1829 r.

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.—**Ceny stałe nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką **konkurencję.**

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach. D—10185

SKŁAD GŁÓWNY: **15. Krakowskie-Przedmieście 15.**

Potrzebną jest

O S O B A,

znająca gruntownie język francuski i niemiecki. — Ulica Nowy-Świat Nr 1, mieszkania Nr 4. 18270 D

Ogłoszenie!

Utrzymująca szkołę żeńską, przy rogu ulic Szpitalnej i Placu Wareckiego Nr 14, podaje do wiadomości osób interesowanych, że rozpoczęty w zakładzie jej zapis uczennic na rok szkolny 1881/2, trwać będzie do dnia 6 Lipca i od 15 Sierpnia do 1 Września; oraz, że w zakładzie znajdą również umieszczenie panienki uczęszczające do gimnazjów, dokończające edukacji, biorące lekcje w różnych przedmiotach i talentach i t. p. przyczem zapewnia się im troskliwa opieka i konwersacja we francuskim i niemieckim języku.

15935D **Krajewska.**

Ostrzeżenie!!

Dnia 15-go Lipca r. b., o godzinie 8½ wieczorem, skradziono w łazienkach wiślanych p. Boguckiego, z numeru 26 omnibusu mezkiego, kąpiącemu się kupcowi Józefowi Natanblutowi z kieszeni surduta, pugilares zawierający w gotówce rs. 227, polisę ubezpieczenia od ognia na rs. 12,000 z kantoru W-go Kronenberga i Nelkenbauma, oraz jeden weksel na rs. 300, zlecenie Natanbluta, 2 weksle po rs. 100 in blanco, 1 weksel zlecenie W-go Posnera, z podpisami poszkodowanego. Zawiadamia się niniejszem, iż wekele powyższe żadnego znaczenia nie mają, gdyż poszkodowany J. Natanblut za takowe płacić nie będzie. 18124 D

Potrzeba 10,000 RS,

na pierwszy numer hipoteki znacznej fabryki assekurowanej na 87,000 rs. położonej w guberaji Lubelskiej na dobry procent. — Wiadomość ulica Żórawia Nr 8, mieszkania Nr 7, od godziny 4 do 6 po południu. D18278

PRACOWNIA wszelkich wyrobów z drzewa rzeźbionych

Józefa Karwowskiego

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 55, w domu p. Wilczewskiego, gdzie Redakcja Bluszczu, posiada znaczny zapas Ram i Ramek do fotografji, sztychów i obrazów, wszelka oprawa wymienionych przedmiotów w szkło, wykonywa się na miejscu i po cenach przystępnych. 18350 D

Rs. 7,000 do 8,000

potrzeba na pierwszy numer hypoteki, placu położonego przy pierwszorzędnej ulicy. — Wiadomość w Składzie Papieru i Galanterji p. Zagrabińskiej, Nowy-Świat Nr 41. 18327D

Do sprzedania

Siodło damskie

w dobrym stanie za przystępną cenę.—Ulica Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej Nr 48. Wiadomość w dystrybucji. 18306 D

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia w każdym czasie.—Ul. Nowolipie Nr 60 nowy. D18219

Rs. 2,800

na dobry procent potrzeba na pierwszy numer hypoteki na dom drewniany, zaraz za rogatką. — Wiadomość w kancelarji Adwokata Hryniewieckiego, codziennie od 5 do 8 po południu. 18232 D



Meble b. tanio

do sprzedania:

2 Garnitury, Sofa turecka, Szeslongi, Etażerka do nut, Wieszadła stojące, Biurka orzechowe, **od rs. 10,** Stoły do Garniturów, **od rs. 10** Gzemsy z rozetami do firanek **po rs. 1** i wiele innych mebli, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty Tapicerskie i Dekoracyjne.—Ulica Orla Nr 12 w zakładzie Tapicerskim. D18176

Są do sprzedania:



Faeton

i **WOLANT,** zupełnie nowe, w cenie umiarkowanej. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 70A. D18190

Jest do sprzedania:



Amerykan nowy

elegancko wykończony za rs. 300. Wiadomość u lakiernika, Ulica Żelazna Nr 5. D18252

Na Powązkach, pół wiorsty za rogatkami Powązkowskiemi, są do wydzierżawienia

Dwie budowle murowane,

obszerne, zaraz przy szosie będące, służyć mogące na fabryki rozmaite, jak dotąd były tam dwie mydlarnie.—Wiadomość Bielańska Nr 17, 1 piętro u J. L. Cohena właściciela dóbr Powązek, lub na miejscu w Zarządzie dóbr Powązkowskich. D18184

---

2 Zegarski damskie

złote, kryte mało noszone, 1 zegar stołowy, globus, są do nabycia po cenie umiarkowanej. Ulica Bielańska, dom Nr 18 mieszkania Nr 4. D18204

Do sprzedania:



Fortepiany czarne, zagraniczne, używane, o 7-miu oktawach, inkrustowane, w cenie od 275 do 375 rubli, strojenie, reparacje wszelkie przyjmuje Fabryka Biernackiego.—Ulica Krucza Nr 21, róg Alei Jerozolimskiej. 18265 D

Do sprzedania.

Gazeta Lekarska, Medycyna i Magazyn Powszechny oprawne i kompletne po rs. 1 za rok, obraz Kronika Gwagnina z roku 1611, gockim drukiem i inne stare książki za bardzo nizką cenę. — Wiadomość ulica Zielna Nr 28, mieszkania Nr 15. D18193

Do sprzedania

bardzo tanio!

2 Ławki żelazne ogrodowe, **Kraty żelazne z bramą, Powóz nowy, Maszyna do giansowania papieru (Satynówka).** — Wiadomość w Kantorze Drukarni, Nowolipki Nr 3. 18258 D

FAETON

wyrobu petersburskiego, zupełnie nowy, do sprzedania w cenie umiarkowanej. — Wiadomość: ulica Franciszkańska Nr 16, u Stołowicza. D18213

ANTYK

z epoki Ludwika XVI, **Biurko** wykładane, ozdobione bronzami, do sprzedania. — Hoża Nr 14 lit. a, mieszkania 14, od godz. 10-tej rano do 5-tej wieczorem. 18209 D

Piekarnia

jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, z kompletnem urządzeniem i gospodami, obrotu dziennego Rs. 150. — Wiadomość na miejscu: ulica Muranowska Nr 30 nowy. D18192

Jest do sprzedania

D O M

drewniany, narożny, z ogrodem i z placem do budowy, przy ulicy Ogrodowej Nr 48. hypot. 845.—Wiadomość u właścicielki, ulica Brzozowa Nr 20. — Szmigielska. D18061

Suche deski topolowe,

mające szerokości 15 do 18 cali, oraz Bale topolowe; są do sprzedania w Mokotowie, majętności p. Szuster.—Wiadomość na miejscu, u Rządcy Skowrońskiego. 18242D



Magazyn MEBLI



Nr 8, ulica Bielańska Nr 8,

zaopatrzony w rozmaitego rodzaju Meble, Kredensa, Biura, Komody, Szafy, Łóżka, Garnitury krajowe i zagraniczne, wysłane i pokryte, Szeslongi i Sofy po cenach nizkich, są także 2 Garnitury używane. D18472

A. Mursztyn.

Pierwszorzędna Kawiarnia

z powodzeniem, tanio do sprzedania. Także Restauracja.—Wiadomość ulica Wielka Nr 13 mieszkania Nr 39. od 8 do 12 rano. D18449

Do sprzedania

Pralnia bielizny

Ulica Aleksandrja Nr 16, wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw kościoła Bernadynów. D18406

Dwa Oleandry

duże do sprzedania. — Wiadomość: rogatka Belwederska Nr 5. D18438

Majątki

do sprzedania w różnych guberniach kraju i na Litwie od 5 do 100 włók z lasami i bez. Pośrednictwo w Biurze Próśb Stawińskiego. Świętokrzyzka N 6. D18427

D O M

murowany piętrowy, z oficyną, stajnią, wozownią, komurkami, z obszernym placem pod budowę pod korzystnymi warunkami a także stare okna i drzwi sklepowe, do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu Nr 5. ulica Bednarska. D18418

Powołanie.

Przy tutejszym Król. Pruskim Sądzie administruje się suma z pozostałości Franciszka Gortatowskiego pochodząca, z której część w ilości 1,431 marek 71 fenigów, przypada sukcesorom wdowy Fabiana Gortatowskiego, Józefiny z Skarzyńskich, w dniu 14 (26) Kwietnia 1873 roku w Górce zmarłej.

Ponieważ tych sukcesorów tu nie znano, wzywa się ich w skutek wniosku kuratora masy, rzecznika i radcy sprawiedliwości Neubaur tu zamieszkałego i w skutek zarządzenia tutejszego sądu, żeby się z swemi pretensjami do owej masy najpóźniej w terminie.

24-go Listopada 1881 roku o godzinie 11-tej przed południem w tutejszym sądzie w Sali Sądowej pod Nr 3 położonej, zgłosili, pod warunkiem, że pozostałość qu. zgłaszającemu i legitymującemu się sukcesorowi będzie wręczona, gdyby zaś żaden z sukcesorów się nie zgłosił, przejdzie na rzecz Skarbu. Później zgłaszający się sukcesorowie winni wszelkie dyspozycje posiadacza schedy uznać, i nie wolno im, żądać od niego ani rachunku, ani wynagrodzenia z użytkowań, ani wydania jeszcze istniejącej części.

w Kościerzynie w Prusach Zachodnich dnia 21 Czerwca 1881 roku.

D18135 Pisarz sądowy Król. Pruskiego Sądu.

Wodsak.

z Deliszów Ludwika Józefowic

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż zakład ślusarski, egzystujący od lat 10 pod Nr 13, przy ulicy Podwal, a cieszący się uznaniem Szanownej Publiczności, nie odpowiada za wszystkie roboty ślusarskie wychodzące z tego samego domu i Nr, gdyż fabrykant broni obosiecznej, nie mający zemną żadnego wspólnego interesu, dopuszcza się wykonywać roboty w mój zakres wchodzące, a mnie przynoszące ujmę, gdyż często z tego powodu mam dużo nieporozumień.

Z uszanowaniem

Józef Łapczyński.

18386 D

Potrzebną jest

Dziewczynka

wieku lat 12-cie, umiejąca czytać po polsku, na naukę do sklepu. — Wiadomość w Magazynie Bielizny E. Blumenthal, ulica Senatorska Nr 8, obok p. Mazura. D18421

OSOBA

w średnim wieku, posiadająca język francuzki i niemiecki, życzy umieścić się do dzieci lub do gospodarstwa, albo też chorej osoby do towarzystwa.—Wiadomość: ul. Nowogrodzka Nr 1, u stróża Jana. D18422

!!! Najtaniej !!!

sprzedaje **wyroby złote**, znana fabryka i magazyn wyrobów złotych **J. Betcher, Szeroka-Freta Nr 8.** 18425 D

Tanio do sprzedania:

2 Szafy dębowe rozbierane, **Garnitur** używany i **Ottomana. — Nowy-Świat Nr 60**, u Tapicera. 18469 D

Do sprzedania:

2 Garnitury czarne, 2 Ramy do luster z konsolami ozdobne, **Ottomana, Kozeta, 4 Krzesła** skórą kryte, orzechowe używane, **Stół i Szafa.—Nowy-Świat Nr 24, u Stolarza.** 18470 D

Pragnący nabyć losy państwowej pożyczki premjowej w Rossii prawem dozwolonej, zechcą o prospekt i tabelkę ciągnienia udać się do domu bankierskiego

Bracia Thiel

18465 D Frankfurt nad Menem.

Stolarz

przyjmuje wszelkie roboty stolarskie, a specjalnie fabryczne, w Warszawie jak i na prowincji, po cenach możliwie nizkich, z czem się poleca Szanownej Publiczności. — Ulica Nowogrodzka Nr 5. 18474 D

Tłomaczenia

z języków: Angielskiego, Francuzkiego, Niemieckiego i Ruskiego na Polski, przyjmuje Biuro Próśb i Tłomaczeń J. Stawińskiego. Ulica Świętokrzyzka Nr 6. 18426 D

Kto ma do zbycia

Wózek

używany do wożenia chorego, zgłosić się zechce, ulica Królewska, nad zakładem kumysowym.—Tamże do sprzedania **2 etażerki orzechowe**, prawie nieużywane i różne książki 18434 D

Ważne dla pp. Ślusarzy.

Jest do sprzedania zaraz warsztat ślusarski na jednej z pryncypalnych ulic, egzystujący w tem samem miejscu lat kilkanaście, a to z wszelkiemi przynależnemi doń naczyniami.—Wiadomość u p. Józefa Kryż. ulica Srebrna Nr 6, codziennie od godziny 12-tej do 4-tej. Stróż wskaże. 18388 D

MEDALJON!

który kosztował **rs. 140**, do sprzedania za **rs. 60**, u **Jubilera J. Betcher.—Szeroka-Freta Nr 8.** 18424 D

Roboty sklepowe

przyjmuje, oraz odświeżanie mebli w domu i po domach, także roboty stolarskie, po nader nizkich cenach, a wszystko jak najsumienniej odrobione, u stolarza. — Żórawia Nr 1. 18447 D

Do wynajęcia

Każdego czasu

przy ulicy Hożej Nr 11, od frontu, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z dwoma wchodami, zlewami i wodociągami. 18436 D

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. D18481

!!! Płacę dobrze !!!

K O Ł Y S K A

żelazna bujana, ciemno-niebieskim adamaszkiem obita, prawie nowa, do sprzedania za blisko połowę ceny.—Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 13a pierwsze piętro wprost schodów. D18411

!!! Szafy Sklepowe !!!

dwie, oszklone, z półkami i szufladami, zdatne na każdy proceder, do sprzedania nie drogo, a także do wynajęcia zaraz **dwa obszerne Pokoje** z kuchnią, z dwoma wejściami na dole.—Nowy-Świat Nr 56, mieszkania Nr 1. 18380 D

T A N I O!!!



do sprzedania różne **Meble i Lustra**, mało używane, umeblowanie z kilkunastu p o k o i. — Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-m piętrze. 18473 D



Do sprzedania za przystępną cenę D18433

MEBLE!!!

orzechowe, mało używane, Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane; Garnitur francuzki: para łóżek, szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach; Lustro; Kredens; Stół jadalny z krzesłami i regulator; 2 Szafki do bielizny.—Ulica Widok Nr 16, drugi dom od Marszałkowskiej, wprost foksalu Wiedeńskiego prawa oficyna na dole Nr 16 mieszkania.

Do sprzedania

Fortepian

Bucholca, o 6-ciu oktawach, za rs. 70.—Ulica Chmielna Nr 26, mieszk. 19. D18454

---

3 Krowy

są do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 38, wiadomość w mleczarni. D18452

Potrzebne są

DOMY

do zamiany na majątki ziemskie. — Wiadomość w Biurze Prośb J. Stawińskiego, ulica Świętokrzyzka Nr 6. D18429

BILLARD

Ktoby miał do zbycia Billard francuzki bez łuz, nowej konstrukcji, mało używany, raczy zostawić adres pod liter. O w Warsz. Agenturze Ogłoszeń Senatorska 22. D18458

Są do sprzedania

P A W I E

i Kaczor Indyjski przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 38, wiadomość w mleczarni. D18453

Majątek

potrzebny do zamiany na dom w Warszawie dający dochodu 4.070 rs. brutto. — Wiadomość Świętokrzyzka Nr 6, Biuro Przewozowo-Ekspedycyjne. D18428

MASZYNY DO SZYCIA

Wellera i Wilsona krawieckie i do rękawiczek, pozostawiono do sprzedania u mechanika, ulica Dzika Nr 44. Potrzebny jest uczeń z dobrą konduitą. D18413

Książek francuzkich

wyborowych kilkaset, najrozmaitszej treści w połowie romansów, po kop. 5 do 50; kilkadziesiąt niemieckich i angielskich, na Tamce pod Nrem 13, mieszkania 7. 18441 D

Niniejszem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż oprócz

Głównej Farbiarni i Pralni Chemicznej,

przy ulicy Twardej, wprost ulicy Prostej Nr 21, otworzyłem

FILJĘ

tego Zakładu z d. 8 Lipca r. b., przy ulicy **Brackiej Nr 2.** Przytem oznajmiam, iż w obu Zakładach przyjmuję obstalunki w zakres farbiarski wchodzące. **Głównie zwracam uwagę** na nowość, t. j. **farbowanie półwełnianych materjałów i płócien** na kolor trwały, **niebieski**, lub **granatowy.** Polecając względom Szan. Publiczności oba te Zakłady, pozostaję z szacunkiem 18480 D

T. BISCHOFF.

Do wynajęcia

różne **Warsztaty, Kuźnia**, dwie duże **Sutereny** na warsztat **ślusarski**, lub **bronzowniczy**, dwie **Stajnie, każda na 20 koni**, także i **mniejsze**, oraz **Wozownie** lub **Składy**, kilka **Pomieszkań** po dwa Pokoje, przedpokój i kuchnia, po 14 rubli dmiesięcznie.—Ulica Sienna Nr 6a pierwszy dom od parkanu ulicy Żelaznej wiadomość u stróża, lub u Właściciela przy ulicy Nalewki Nr 11, drugie piętro. 18466

Piekarnia

z gospodami, utensyljami piekarskiemi, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Długa, w Hotelu Drezdeńskim, w Sklepie Krawieckim u p. Selenko. 18367 D

Sklep obszerny

z Dystrybucją, galanterją, zaraz do odstąpienia, przy pryncypalnej ulicy, może być użyty na wszelki proceder. Cena odstępnego 700 rubli, oprócz materjału. — Wiadomość: Biuro Próśb i Tłómaczeń, ulica Świętokrzyzka Nr 6. 18430 D

Zaraz do wynajęcia:

LOKAL parterowy, składający się z 13-tu Pokoi, oddzielnej kuchni, w Suterenie, dwóma ogródkami, z fontaną i wszelkiemi wygodami. Lokal ten zdatny jest na Cukiernię, lub Restaurację. — **LOKAL** na 1-m piętrze, składający się z 6-ciu Pokoi, kuchni i wszelkiemi wygodami. — Wiadomość: Aleja Ujazdowska Nr 11 nowy, róg ulicy Pięknej, u miejscowego stróża Tomasza, lub w Składzie Braci Lesser, Rymarska Nr 10. 18387 D

Do wynajęcia zaraz

Sklep z pokojem

i niszą, przy ulicy róg Jasnej i Świętokrzyzkiej Nr 2/1327b. Wiadomość u stróża D18448

Sklepik Wiktuałów

z całem urządzeniem zaraz do sprzedania.—Wiadomość w kiosku, ulica Zielna. D1844?

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

umeblowany, z pościelą, dla dwóch kawalerów, po 4 rs. miesięcznie.—Wiadomość: ulica Prosta Nr domu 4, mieszk. 19. D18393

D18397 Jest do odstąpienia

SKLEP

z obszernym mieszkaniem, z 4-letnim kontraktem, za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu: ulica Nowolipie Nr 4 nowy.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Mieszkanie

składające się z dwóch pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, a także do sprzedania Meble i inne sprzęty gospodarcze jakoteż Fortepian Bucholtza w dobrym stanie.—Chmielna Nr 25, mieszkania 9. D18432

Pokój

D18482

z osobnem wejściem, z meblami, lub bez mebli, z najpiękniejszym widokiem na okolice za-pragskie, jest do wynajęcia, w każdym czasie, dla wynajęcia dla pojedyńczego lubiącego spokojność mężczyzny. — Wiadomość u p. Hermana, Kuśnierza przy ulicy Bednarskiej pod Nr 12, na dole od frontu.

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu, z korzystnemi warunkami, za przystępną cenę. — Ulica Pańska naprzeciw 40 numeru. D18445

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący, dający utrzymanie całej rodzinie.—Ulica Sowia Nr 5 nowy. D18398

S K L E P

z dwoma pokojami do odstąpienia od 1-go Sierpnia lub 1-go Października r. b. — Wiadomość u J. Skwierczyńskiego, ulica Podwal Nr 4. D18408

Sklep Wiktuałów

z norymberszczyzną, urządzenie eleganckie, oświetlony gazem, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość w kiosku; róg Marszałkowskiej i Hożej. D18421

Na Niecałej

są do wynajęcia **dwa pokoje z przedpokojem** pojedynczo lub razem, z meblami lub bez mebli, wchód zupełnie oddzielny po frontowych schodach. Dom Nr 12 mieszkania Nr 22 stróż wskaże. D18197

D18231 Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

składające się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz stajni na 6—8 krów. — Wiedomość: ulica Wspólna Nr 20, mieszk. 32.

Do wynajęcia

Trzy pokoje, kuchnia i piwnica ze zlewem i wodociągiem, w każdym czasie, przy ulicy Elektoralnej, dom Nr 45a, za cenę 300 rs. rocznie. Stróż wskaże. D18179

Do wynajęcia

przy ulicy Bednarskiej Nr 18, 3 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, śpiżarką wygodną, wodociągiem i zlewem. D18191

Do wynajęcia każdego czasu

OBSZERNY SALON

pokój sypialny i przedpokój, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, na 1 piętrze w domu przy placu Ś. Aleksandra. — Wiadomość w kiosku, na rogu Jerozolimskiej i Nowego Światu. D18271

Na jednej z pryncypalnych ulic jest zaraz do sprzedania

S K L E P

z towarami i Pracownią.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 14, mieszk. 7, codziennie do godziny 11 rano. 18264 D

Mieszkania i Sklep

po Felczerze, 6, 3, 2 pokoje do wynajęcia zaraz ze wszelkiemi teraźniejszemi wymaganiami. — Chmielna Nr 35, lewa strona idąc do Komory od Marszałkowskiej. D18111

Mieszkanie

D18168

świeżo odnowione i umeblowane, składające się z dużego pokoju, sypialni i oddzielnego przedpokoju, jest do wynajęcia od 1-go Sierpnia za 14 rs. miesięcznie, przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 16. Wiadomość w mieszkaniu pod Nr 6, lub u stróża.

Krakowskie-Przedmieście Nr 64.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia **dwa pokoje** od frontu, na drugim piętrze, z osobnem wejściem.—Wiadomość na miejscu pod Nr 7 do godz. 11 rano i od 4-tej do 6-tej do południu. D17993

W każdym czasie jest do wynajęcia D17964

Pokój

z wspólnym przedpokojem, dla osoby przyzwoitej, z meblemi, lub bez. —Marszałkowska Nr 18, drugie piętro od frontu, stróż wskaże.

W WIERZBNIE,

jest do najęcia: jeden lub dwa pokoje z kuchnią z kompletnem umeblowaniem w tak nazwanym **polskim domku** do 1 Października, za nizką cenę.—Wiadomość w Wierzbnie, lub przy ulicy Żabiej N 1, mieszkania Nr 14, o godzinie 3 po południu. D18005

Zaraz do odstąpienia

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, na parterze, dla emeryta, w blizkości ogrodu Saskiego, za rs. 120 rocznie.—Wiadomość u stróża Kacpra pod Nr 8 przy ulicy Erywańskiej. 18220 D

Jest do odstąpienia zaraz po znizonej cenie

LOKAL

składający się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, ze wszelkiemi innemi wygodnościami, przy ulicy Erywańskiej Nr 4a. — Wiadomość u Stróża. D18274

W domu pod Nr 11 przy Zielonym placu, w oficynie na 2-em piętrz, do najęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

umeblowane.—Wiadomość u stróża. 18372 D

POKÓJ

w każdej chwili do najęcia, na żądanie z meblami, usługą i samowarem. — Królewska Nr 1, mieszkania Nr 11. D18283

Do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu D18305

MIESZKANIE,

na 2-giem piętrze od frontu, składające się z 6-ciu pokoi, kuchni, przedpokoju, dwóch pasaży i wygódek; zarazem do sprzedania, **dwa garnitury mebli**, biurko dębowe i rozmaite inne meble. — Widzieć można codziennie od godz. 3—5, Nowy-Świat Nr 60, mieszknnia Nr 2.

Nagrody rs. 5

otrzyma ten, kto odniesie lub da wiadomość na ulicę Wspólną Nr 12, mieszkania 7, o zegarku złotym damskim krytym z cyframi na kopercie E. W., skradzionym dnia 18 Lipca r. b. 18299 D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою